Nr. 88. Środa, 16 Kwietnia 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 kwietnia b. r., na podstawie najuniżeńszego wniosku ministra Dworu i spraw zagranicznych, ces. i król. ministrowi rezydentowi i konsulowi generalnemu pierwszej klasy, Ottonowi Mayer baronowi von Gravenegg, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, gorliwej i wiernej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 kwietnia b. r. docenta prywatnego, dr. Franciszka Vejdovsky'ego, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym profesorem zoologii w c. k. uniwersytecie w Pradze, z wykładowym językiem czeskim.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistami sądów kolegialnych: Leona Bednawskiego, kancelistę sądu powiatowego w Łopatynie dla sądu obwodowego w Tarnopolu, zaś kancelistów c. k. sądów powiatowych: Józefa Giszbę w Zborowie, Apolinarego Koczerskiego w Komarnie i Władysława Małeckiego w Gródku kancelistami c. k. Sądu krajowego we Lwowie.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy przeniósł: Stanisława Pilikowskiego, kancelistę c. k. sądu powiatowego w Skałacie, na własną prośbę w dotychczasowym charakterze służbowym do c. k. sądu powiatowego w Łopatynie i zamianował kancelistami c. k. sądów powiatowych: Leona Zawadowskiego, rachunkowego podoficera 7 pułku piechoty br. Packeny, dla Horodenki, Grzegorza Dzundzę, wachmistrza żandarmeryi, dla Sniatyna, Józefa Czarnobilskiego, rachunkowego podoficera 30 pułku piechoty br. Ringelsheim, dla Bełza, Grzegorza Beckmana, sierżanta rachunkowego 65 batalionu obrony krajowej, dla Komarna, Michała Gilicińskiego, wachmistrza 3 pułku ułanów Arcyksięcia Karola, dla Bóbrki, Emila Wolańskiego, rachunkowego podoficera 24 pułku piechoty, dla Budzanowa, Leona Weryhę Wysoczańskiego Pietrusiewicza, wachmistrza żandarmeryi, dla Skałatu, Stanisława Wincentego Nowackiego, sierżanta 71 batalionu obrony krajowej, dla Zborowa i systemizowanych dyetaryuszów tabuli krajowej we Lwowie: Bronisława Siateckiego dla Gródka, a Sylwestra Des Loges dla Mikołajowa; tudzież zamianował kancelistami c. k. sądów powiatowych dla prowadzenia ksiąg gruntowych: Michała Cwenarskiego, kancelistę c. k. sądu powiatowego w Bóbrce, dla Glinian, Władysława Nawrockiego, kancelistę sądu powiatowego w Bełzie, dla Bełza, Gustawa Hagena, kancelistę c. k. sądu powiatowego w Budzanowie, dla Budzanowa, Franciszka Romualda Wowkonowicza, wachmistrza żandarmeryi, dla Trembowli, i systemizowanego dyetaryusza tabuli krajowej we Lwowie, Rudolfa Dörflera, dla Liska.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy nadał Janowi Wróblewskiemu, sierżantowi powiatowemu 58 batalionu obrony krajowej, posadę kancelisty przy c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 kwietnia.

W tegorocznych świątecznych medytacyach prasy przejawia się wyraźnie to pocieszające przeświadczenie, iż na polu polityki zagranicznej zapanowały takie stosunki, które wykluczają zupełnie i na długo wszelką na temat wojny dyskusyę. Nie ma też na porządku dziennym żadnej kwestyi, któraby mogła dać powód do jakichkolwiek obaw lub wymagała wymiany przekonań pomiędzy gabinetami. Świadomość, iż każde naruszenie pokoju europejskiego mogłoby w pierwszym rzędzie pociągnąć najsmutniejsze następstwa dla strony wywołującej widmo wojny, spowodowała na Zachodzie i Wschodzie przełom w polityce, którego bardzo wymownem świadectwem była noworoczna przemowa cesarza Wilhelma w czasie przyjęcia prezydyum parlamentu niemieckiego. Z drugiej strony zbliżenie się Rossyi do mocarstw środkowo-europejskich ma wszelkie cechy trwałości, a co się tyczy republiki francuskiej, to ciężkie kłopoty, jakie sprawia jej wewnętrzna polityka, tudzież zaangażowanie sił zbrojnych w głębokiej Azyi, zdają się wykluczać zupełnie wszelkie odwetowe zachcenia.

Wobec takiego stanu rzeczy jedyne czarne punkta na pokojowym horyzoncie politycznym, owe zajścia na półwyspie bałkańskim, mianowicie zaś objawiające się w Bułgaryi i w wschodniej Rumelii tendencye unionistyczne, zaledwie zwróciły na siebie uwagę świata politycznego, i nie zdołały ani na chwilę wywołać poważnej obawy, a odkąd i rząd rossyjski nietylko się ich wyparł, lecz surowo potępił ruch cały, przycichły prawie zupełnie demonstracye panbułgarskie, które zresztą, według najnowszych wiarogodnych doniesień, nie miały bynajmniej takich rozmiarów, jak to pewne dzienniki przedstawić usiłowały. Jedyną kwestyą, która pozostaje jeszcze do załatwienia na półwyspie bałkańskim, jest sprawa obsadzenia posady generał-gubernatora wschodniej Rumelii, lecz i w tej mierze panuje powszechnie przekonanie, iż wobec zgodności państw interesowanych porozumienie nie będzie trudnem. Rossya bowiem, która nie była zbyt chętną odnowieniu pełnomocnitw dotychczasowego generał-gubernatora Alekobaszy, miała oświadczyć, że przystąpi do decyzyi większości mocarstw.

Mniej pocieszająco przedstawia się niedawno poruszona sprawa solidarnego postępowania wszystkich państw europejskich przeciw owemu wspólnemu nieprzyjacielowi, który, bez względu na narodowość i formę rządową państw pojedyńczych, wypowiedział społeczeństwu zaciekłą wojnę i prowadzi ją w sposób bezwzględny — nieprzyjacielowi, który przyswoił sobie organizacyę międzynarodową i tylko wspólnemi siłami wszystkich rządów ostatecznie pokonany być może. Banda dynamitowa nie troszczy się o formę rządową, występuje ona z równą zaciekłością i bezprzykładnem zuchwalstwem tak w państwie cara, jak w republikańskiej Francyi, jak i w ściśle konstytucyjnej Anglii. Poje-

LISTY PARYSKIE

IV.

Wiosna, najpiękniejsza z pór roku we Francyi, wcześniej niż zwykle zawitała do nas w roku obecnym. Już w marcu.... ba! w lutym nawet.... mieliśmy dnie niemal czerwcowe, ciepłe i słoneczne. Wprawdzie nagle, w ostatniej ćwierci ubiegłego miesiąca powietrze ochłodziło się znacznie; z chmurnego nieba posypały się gradowe *giboulets de Mars*, a mróz kilkostopniowy zastraszył ogrodników i piecuchów, zwarzył bowiem wonne, przedwcześnie rozwinięte kwiaty na drzewach owocowych i zmusił do rozniecenia pogasłych ognisk na kominkach; pomimo to jednakże, zima za swem powtórnem przybyciem gościła bardzo krótko. Powróciła, jak powracają na scenę niektóre epizodyczne postacie w starych komedyach, co to, mając się ku wyjściu, bałamucą widza swemi *fausses sorties*. Z dniem pierwszym kwietnia już i to bałamucenie ustało. Sklepienie niebieskie wypogodziło się na dobre, gałęzie kasztanów i drzewów ogrodowych pokrył obficie liść świeży, zciemniała i zwiędła pod szronem darń trawników na wirydażach i w parkach przyoblekła się powtórnie w jaśniejszą zieloność, wietrzyk południowy napełnił atmosferę ciepłem balsamicznem, a chociaż deszcz od czasu do czasu zasępia jeszcze błękit kopuły niebieskiej, już nie hulają pod nią Boreaszowe podmuchy, przejmujące dreszczem; a ptactwo, rządzące się zwykle dobrym instynktem, zaintonowało chórem hymn radosny na cześć ujrzenia miłej i z upragnieniem oczekiwanej wiosny.

Tak w świecie fizycznym. W moralnym zaś mało co się zmieniło w rozpoczynającym się sezonie wiosennym; wszystko niemal idzie po dawnemu, skacząc lub kulejąc. Bezrobocia trapią i wyczerpują dalej ludność departamentów górniczych, podtrzymywane nieustanną, systematyczną agitacyą. Ta straszna choroba, przyczyniająca się wielce do obezwładnienia Francyi, staje się coraz groźniejszą i prawie chroniczną. Telegraf doniósł wam zapewne, że w tych dniach w Denain przyszło do starć zbrojnych pomiędzy robotnikami a żandarmeryą, a nawet do rozlewu krwi. Radykalne dzienniki dzwonią w surmy oburzenia, ultra-konserwatywne wtórują im z hipokryzyą, a umiarkowani republikanie — składający się z dziwnie różnorodnego aliażu dawnych partyj — kłamstwem i zaprzeczeniem maskują istotne położenie rzeczy. I nic dziwnego. To stary zwyczaj, nałóg wieloletni. Kłamstwo polityczne od Ludwika XIV zaszczepiło się w organizmie narodowym francuskim i zlało z nim zupełnie. Zmieniają się formy rządu i ludzie, — kłamstwo jedno, niewzruszone, nie opuszcza swego tronu, a dziś tacy, jutro inni doradcy mu służą. Francuzi przez dwa wieki wpierali w siebie naprzód, w drugich następnie, że są narodem wybranym, przodującym cywilizacyi i postępowi, że rasa ich uosabia wszystkie przymioty człowieka, obywatela i rycerza, że od nich się świat zaczyna i na nich się kończy. Europa wierzyła długo, dwieście lat blisko.... Francuzi do dziś dnia jeszcze wierzą potroszę. Potrzeba! było takich strasznych kataklizmów jak upadek cesarstwa, wojna niemiecka i komuna, aby rozedrzeć kataraktę zasłaniającą oczy wszystkim i wywołać z jednej strony połowiczne przynajmiej wejście w siebie, z drugiej zaś zbyt krańcowo-pesymistyczne ocenienie ducha i charakteru ludu, którego i obecnie jeszcze lekceważyć niepodobna, chociaż popadł w gorączkę, mięszającą zmysły i wycieńczającą ciało.

Na podtrzymywanie tej gorączki składa się tyle czynników, tyle wpływów, tyle fatalnych warunków wewnętrznych i zewnętrznych, że trudno wszystkie objąć krytycznym, jednolitym poglądem i względnie nawet ocenić, wskazując stanowczo, który z nich ważniejszy, który zgubniejszy, który w ostatniej dobie szczególniej przyczynia się do wywoływania najgorszego złego. Pomimo to kto umie patrzeć bezstronnie na sprawy ludzkie, przyzna niezawodnie,, że chory pragnie zdrowia, pragnie odzyskać siły, pragnie nie majaczyć więcej. Rozsądek mas czuje potrzebę wyjścia z zaklętego koła kłamstw programowych, narzuconych z góry przez tradycyjną centralizacyę rządów. Ale w którą stronę się zwrócić?... niestety hamletowskie *that is the qu stion*, pozostaje bez odpowiedzi. Na jednym końcu niewyszumiałe, mętne, chaotyczne abstrakcye anarchistów, niedające gwarancyi, że wytrzymają próbę urzeczywistnienia, na drugim senna obojętność i nieradność zacofania nieżądającego nic więcej nad zmianę form i osób, które — według wszelkiego prawdopodobieństwa — pielęgnować będą w dalszym ciągu wszystkie zarody rozkładu i padną znowu za lat kilka lub kilkanaście jego ofiarą, jak padła republika, monarchia Burbonów, tron konstytucyjny i drugie cesarstwo. Wpośrodku wprawdzie jest coś prawie nowego, polakierowanego po wierzchu niby-postępem i niby-pozytywizmem. To coś nosi dziś dość konwencyonalne miano „rzeczypospolitej umiarkowanej"... ale w gruncie rzeczy i pod tem mianem stare łachmany dawnych, tradycyjnych sposobów rządzenia: sprzedajność i demoralizacya. Myśli zdrowe i jędrne, pragnienia zacne i szlachetne, nie znajdują rąk chętnych do zamieniania pojęć i wyobrażeń w czyn pożądany. Nie ma ludzi ratujących Francyę i społeczeństwo, zabliźniających rany nietylko najnowsze ale i wiekowe, dających impuls do przeprowadzenia rozumnych i uczciwych reform, kształcących i krzepiących ducha narodowego. To, co pod nazwiskiem reform przeprowadza się obecnie, pod naciskiem i za inicyatywą skrajnej anarchicznej frakcyi, wytwarza tylko coraz większy chaos i zamięszanie, ogół bowiem niechętnie patrzy na kosztowne i niepraktyczne doświadczenia, rujnujące dobrobyt materyalny i zaufanie moralne mas, ich wiarę, ich uczucia i pojęcia. Celem tych wszystkich eksperymentów jest tylko udogodnienie środków służyć mających do łatwiejszego rządzenia według centralistycznej recepty. Ciągle i dalej to samo dawne kłamstwo w niby-nowym programie, dla wygody władzy centralnej, a na niekorzyść prawa rozumnego indywidualizmu prowincyi i obywatelstwa, zwłaszcza że i ten indywidualizm mógłby się rozwijać bez podkopywania całości i jednolitości ojczyzny, każdemu uczciwemu Francuzowi drogiej.

Ludzie wybitni, utalentowani, zajmujący wpływowe stanowiska, pisarze, publicyści, retorowie w Izbach, niezmiernie często podnoszą w swych pracach i mowach znaczenie i godność instytucyj amerykańskich, oraz moc ducha Amerykanów, zapominając, że siła tych instytucyj i tego ducha mieści się właśnie i głównie może w braku centralizacyi. A zresztą jakaż olbrzymia, bezdenna przepaść dzieli Yankesa od Francuza, jaka szalona różnica charakteru narodowego! Amerykanin brzydzi się zbrodnią i nienawidzi zbrodniarza, Francuz bawi się pierwszą jak sensacyjną rozrywką, a drugiego zwykł zamieniać w bohatera chwili, otaczając go pewnym czarem, pewnym urokiem. Świeży tego przykład mamy na sprawie kryminalnej tak zwanego Campi. Morderca to nikczemny i pospolity jak każdy niemal zabójca. Zamordował starca z krwią zimną, z rozmysłem, a wobec sądu zachowywał się z cynizmem bezczelnym, ale.... dla rozbudzenia zajęcia wokoło swej niecnej zbrodni, dla pozy, dla fantazyi, ukrył nazwisko swoje istotne i pod przybranem został skazany na śmierć. Twierdził, że przez to ratuje honor zacnej i znakomitej rodziny, która boleje nad jego upadkiem moralnym. Adwokat, który go bronił, podniósł fakt do znaczenia wypadku społecznego, dziennikarze na tle tajemnicy tak

dyńcze atoli państwa nie zdołały dotychczas osiągnąć porozumienia pod względem solidarnego działania przeciw wspólnemu wrogowi, a jeśli co mogłoby zamącić zadowolenie ludów, z powodu obecnej politycznej konstelacyi i zwiększającej się rękojmi pokoju międzynarodowego, to bezwątpienia wzmagające się z każdym rokiem zuchwalstwo internacyonału.

I tu jednak znaleźć można pewne uspokojenie w przeświadczeniu, iż w skutek zabezpieczenia pokoju, państwa będą mogły z tem większą energią przeprowadzić wewnętrzne reformy, które te warstwy ludności, jakie obecnie dostarczają głównego zaciągu do szeregów anarchistycznych, usuną z pod wpływu zbrodniczych agitatorów i zadadzą stanowczy cios zbrodniczej propagandzie, stanowiącej najczarniejszą bezwątpienia kartę w dziejach lat ostatnich.

KORESPONDENCYE

Uroczystość w „Collège de France"

Paryż, 12 kwietnia.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

(S) Liczne grono dawnych uczniów Mickiewicza, Micheleta i Quineta powzięło myśl uczczenia tych znakomitych ludzi, wielkich pisarzy, a zarazem byłych profesorów słynnego Kollegium francuskiego. Jak to wam zatem wczoraj telegraficznie doniosłem dziś o godzinie drugiej po południu wyborowa publiczność zgromadziła się w auli w której wykładali, a echo ich wykładu szeroko rozchodziło się w swoim czasie po Europie a nawet po świecie całym. Słuchacze dzisiejsi składali się z senatorów, deputowanych, członków Akademii francuskiej, radców municypalnych, profesorów, dziennikarzy, literatów, publicystów, dam wyższego świata i cudzoziemców goszczących w Paryżu, pomiędzy którymi nie brakło i Polaków. Nad katedrą zajmowaną niegdyś przez Mickiewicza, Micheleta i Quineta ujrzeliśmy medalion spiżowy, liczący pięćdziesiąt centymetrów średnicy, będący reprodukcyą zwiększoną medalu wybitego w 1845 roku na cześć trzech znakomitych mężów. Przykrywała go zielona zasłona, zerwana przez woźnych *Collège de France*, w chwili rozpoczęcia uroczystości. Pierwszy który stanął pod katedrą aby zagaić zgromadzenie był p. Armand Lávy, znany niegdyś naczelny redaktor pism międzynarodowych, przyjaciel wielkich zmarłych. Wruszony do głębi, ze łzami wygłosił swoją allokucyę serdeczną. Po nim powstał Ernest Rénan, dzisiejszy administrator naczelny Kollegium francuskiego i jego profesor, członek Akademii francuskiej, oficer legii honorowej i członek rady kapituły orderu legii honorowej. Podniosłszy cel uroczystości i jej szlachetne znaczenie, Rénan scharakteryzował trzech wielkich zmarłych. Najszumniej może ale i najsłabiej i najpowierzchowniej ocenił on Mickiewicza. Umysł mowcy obejmujący bystro i genialnie to co ze sceptycznym trochę uśmiechem nazywa nieskończonością, nie może zbratać się z prostą ale niepierwotną wcale naturą ducha Mickiewicza, który doskonale wyobraża w sobie całą wspaniałą potęgę cywilizacyi zachodniej w jej zdrowym rozwoju, nie spruchniałą i nietoczoną przez robaka rozkładu. Dla tego też Mickiewicz pomimo tysiącznych rozczarowań i zawodów pozostał do zgonu idealistą i optymistą, co zdaje się Renana dziwić, jeśli Rénan czemukolwiek dziwić się jest w stanie. Gdyby zbadał dobrze dzieła autora „Pana Tadeusza", gdyby przez nie poznał i zrozumiał naród, z łona którego wyszedł wielki poeta—nazwany przez mowcę prorokiem—ręczę że twórca „Żywota Chrystusa" dużo rzeczy w świecie społeczno-moralnym oceniłby prościej od owego *Penseur*, który siedząc przy uczonym cierpliwie analizującym dziedzinę materyi sam z wysokich „szczytów na których gości przynosi tchnienie nieskończoności". Nader pięknie i z wykwintną barwnością cudnie rzeźbionego francuskiego, akademicznego słowa, umiejąc zręcznie na korzyść swoją zestawiać luźne fakta, kreślił dalej dzisiejszy administrator *Collège de France* historyę starożytnej szkoły, założonej przez Franciszka I, szkoły w której słuchaczami są uczeni; szkoły, która z tego powodu musi posiadać rozleglejszą swobodę wykładu, niekrępowanego profesyjnemi względami, w której katedra może służyć za drzwi otwarte dla wszelkiej poważnej i ważnej „nowiny" wydobywającej się omackiem z ciemności na światło. Dla tego też treścią duchową *Collège de France* jest swoboda nauczania. „Wolimy zginąć — powiada — niż zrzec się tej wolności". Kiedy płytkie i nietolerancyjne nadchodzą czasy czekamy... Poczem wszyscy do nas wracają, bo jesteśmy odkrywcami prawdy, a odkrycie prawdy czy to w dziedzinie przyrody, czy historyi czy porządku społecznego najbardziej obchodzi ludzi...". „Fundamentem na którym opiera się naród cywilizowany jest nauka". Mowca jednoczy Francyę z pojęciem ideału i obowiązku i dla tego „poszukując wytrwale prawdy naukowej służymy ojczyźnie i mniemamy, że jesteśmy przez to obywatelami użytecznymi". W końcu zamknął Rénan mowę swoją następującą apostrofą do zmarłych, wyobrażonych na medaljonie: „Mistrzowie sławni, wy którzy w czasie waszego ziemskiego żywota byliście tragarzami prawdy, tej prawdy która jest zarazem światłem i ciepłem, nauczcie nas wstępować w wasze ślady..... Oznaki czci, które z rozlicznych stron odrodzonej Europy przychodzą łączyć się z naszą uroczystością dzisiejszą świadczą, że wasze słowo nosiło na sobie wielkie znamię prawdy. Była ona powszechną bo poruszyła wszystkie rasy. Nie zmieniliśmy się od tego czasu. Inni w świecie mogą się zmienić — ale bądźcie pewni panowie — że my niepoprawnymi pozostaniemy na zawsze. Nie rozdzielimy nigdy interesu Francyi od interesu prawdy. Nigdy nie będziemy uważać nauki, cywilizacyi, sprawiedliwości za dzieło jednej rasy tylko lub jednego narodu. Trwać będziemy dalej w przekonaniu, że każdy naród im służy według sił swego ducha. Uprawiając naukę nie powiemy nigdy „nasza nauka"; prawda bowiem, dobro i piękno w oczach naszych należy do wszystkich. Wasze stare Kollegium drodzy mistrzowie pozostanie tem, czem było dawniej, schronieniem badań i myśli niezależnej, twierdzą uczciwości umysłowej. Jak wy, pozwolimy się raczej oderwać od katedr naszych, aniżelibyśmy mieli mówić to, czego nie myślimy. Duch wasz — brzmiący jeszcze słowami waszemi — unosić się będzie nad temi miejscami. Pamięć o waszem męztwie i o waszej szczerości (wskazując ręką medalion) odżywiona tym obrazem, podtrzymywać nas będzie w spełnianiu naszego wielkiego obowiązku, to jest w podtrzymywaniu wiary w bezwzględną prawdę." Huczne oklaski wynagrodziły mowcę. W całym końcowym ustępie jego mowy misterność formy zdawała się ustępować miejsca gorącemu uczuciu i nagłemu polotowi myśli szorstko i energicznie wyrażonej... ale czytanie z rękopisu, spokojne, pewne siebie, trochę afektowane, prawie chłodne, chociaż bardzo efektowne, nie pozwalało wierzyć w rzeczywisty zapał. Pomimo to czarował słuchaczy... Bodajto też mieć takie audytorium, w lot chwytające myśl każdą, pieszczące się i rozkoszujące każdym zwrotem niespodzianym, każdym kształtem krasomówczym.

Uroczystość przeciągała się dalej Sypały się mowy i odczytywano adresy. P. Gadon (Polak) wygłosił krótkie słowa wdzięczności w imieniu Towarzystwa historycznego i literackiego polskiego w Paryżu, powitany i pożegnany sympatycznemi oklaskami. Louis Ulbach, prezes kosmopolitycznego towarzystwa literackiego międzynarodowego zabrał głos w odpowiedni do chwili sposób. Później przemawiał delegowany włoski z zapałem i gorąco wielbiąc Mickiewicza, „przyjaciela Italii", dalej p. Junesco, student Rumun i wreszcie reprezentant młodzieży polskiej, urodzonej we Francyi. Następnie czytano telegramy od stowarzyszenia publicystów i literatów wiedeńskich pod nazwą „Concordia", od Emila Castelara z Madrytu, (tłómaczył go na francuskie Renan), od prof. Santagata, kierownika Akademii imienia Mickiewicza w Bolonii, od generała Turra, reprezentanta Węgrów, od p. de Heredia, przedstawiciela kolonij francuskich. W końcu zastępca prezesa rady miejskiej paryskiej, który z powodu pogrzebu bliskiego swego przyjaciela i krewnego na uroczystość sam przybyć nie mógł, wypowiedział mowę w imieniu ludności paryskiej. Na tem skończyła się uroczystość, pozostawiając po sobie bardzo miłe i podniosłe wrażenie — szczególniej dla nas, którzy z rozkoszą patrzyliśmy na cześć oddawaną przez Francuzów pamięci wielkiego naszego poety, cześć szczerą, serdeczną, gorącą.

SPRAWY MONARCHII

Najd. Cesarzewiczowstwo - jak wiadomo z wczorajszej depeszy wyjechał w wielki poniedziałek o godzinie w pół do 11 wieczorem na Wschód. W świcie Dostojnych Podróżnych znajdują się najwyżsi ochmistrze: hr. Bombelles i hr. A Palffy, ochmistrzynie Sylva-Tarouka, dama dworu hr. Teresa Palffy, adjutanci przyboczni hr. Mitrowsky i hr. Nostitz-Rieneck, podpułkownik i szef sztabu generalnego 25 dywizyi piechoty, której komendantem jest Najdost. Cesarzewicz, Hugo hr. Wurmbrand Stuppach, radca dworu Klaudy i lekarz sztabowy dr. Lany. Kawalerowie węgierscy Stefan hrabia Karolyi i Samuel hr. Teleki przyłączą się do świty dopiero w Konstantynopolu. Ponieważ Dostojni Podróżni wymówili się od oficyalnego pożegnania, przeto na dworcu kolejowym w chwili ich wyjazdu było tylko kilka osób. Najd. Cesarzewicz ubrany był po cywilnemu, również wszystkie osoby świty.

— O ruchu wyborczym w Węgrzech pisze *Ung. Post*: Godnym uwagi symptomatem ruchu wyborczego, który znajduje się obecnie w pełnym rozwoju, jest bez wątpienia okoliczność, iż ukonstytuowanie stronnictw odbywa się w największym spokoju i że dotychczas nie zaszło nigdzie zakłócenie spokoju publicznego. Wszystkie stronnictwa czynią gorączkowo przygotowania do wyborów, nadchodzące jednak relacye mówią przeważnie o stawianiu kandydatur liberalnych. Zabiegi umiarkowanej opozycyi i stronnictwa niezawisłego osiągnęły dotychczas powodzenie w niewielu tylko wypadkach. Frakcya antisemicka reprezentowana w sejmie przez sześciu posłów, znajduje się w niebezpieczeństwie utracenia dotychczasowego terenu, gdyż w odnośnych okręgach objawia się bardzo żywa kontragitacya. Zwołana na dzień przedwczorajszy do Wielkiej Kikindy (Gross-Kikinda) konferencya Serbów, obradowała nad rezolucyą, przyjętą na konferencyi serbskich mężów zaufania, odbytej w Peszcie dnia 25 z. m. Zebranie powzięło uchwały przyjazne dla rządu węgierskiego i zrywające z dotychczasową taktyką stawiania rządowi trudności. Zdaje się przeto nie ulegać wątpliwości, iż przy nadchodzących wyborach serbscy wyborcy staną po stronie węgierskiego stronnictwa rządowego.

---

szlachetnie i wspaniale dochowanej, haftują długie artykuły do pism codziennych i tygodniowych, zaprawiając swoje niezdrowe elukubracye ostrym sosem dowcipu i zgrabnego stylu; władza wreszcie, zawsze chętnie patrząca na ludzi bawiących się bezmyślnie, nie bacząc, czem i jak się bawią, otworzyła drzwi więzienia dla reporterów i turystów. W jednej chwili Campi stał się najmodniejszym z ludzi. Wszyscy się nim zajmują, wszyscy o nim mówią i piszą. Oburza to wprawdzie ludzi rozumnych i uczciwych, ale spekulacya i drukowana bibuła, nieokiełznane żadnem moralnem wędzidłem, wyzyskują ohydę tej tragi-komedyi, siejąc demoralizacyę wpośród mas niewykształconych, czytających chciwie wszystkie te niegodziwe androny. Biorą je one w dobrej wierze dosłownie, wierzą im.... i zepsucie, ferment rośnie jak na drożdżach. I to rzecz nienowa, i to stary nałóg. Literatura popularna francuska mieści w sobie całą wielką bibliotekę dzieł poświęconych żywotowi, biografii i czynom słynnego rozbójnika Cartouche, a o innych mordercach i zbrodniarzach, dawniejszych i nowoczesnych, popisano tomy olbrzymie. Dlaczegoż jednak, kiedy wszyscy wiedzą, ile złego utwory te zdziałały, nikt nie pomyśli o zabezpieczeniu się przed powodzią, podobnego piśmiennictwa? Czyż reforma w tym względzie byłaby zupełnie niemożliwą?

Ale opuśćmy ten temat, zbyt wstrętny dla naszych czytelników, aby przejść do przedmiotu — wprawdzie zamkniętego w bardziej ograniczonych, specyalnych szrankach, ale który potrafi niezawodnie zainteresować polski ogół inteligentny. Chcemy mówić o ***Revue Universelle Internationale***, nowym dwutygodniku. Z dniem 1 kwietnia zaczął on wychodzić pod naczelnem kierownictwem pp. Jules Lermina i Władysława Mickiewicza, syna naszego wielkiego Adama. Sympatya powszechna, miłość i cześć całego kraju dla pamięci wieszcza narodowego zmusza nas poniekąd do obszerniejszej wzmianki o pracy przyozdobionej jego nazwiskiem, niżbyśmy poświęcili każdej innej publikacyi francuskiej, chociażby najznakomitszej. Zadanie nowego przeglądu wypowiada redakcya w programowem swem słowie wstępnem. Przytaczamy tu zeń wyjątki — niemal dosłowne. „Nigdy nie panowało wśród ludów gorętsze pragnienie zrozumienia i poznajomienia się wzajemnego jak obecnie, wszyscy bowiem czują, że poznawszy się i zrozumiawszy, nietylko że walczonoby może mniej z sobą, ale zdołanoby się właściwiej ocenić i kochać więcej niż dzisiaj... Na nieszczęście, nader często jeszcze brak po temu środków informacyjnych. Od pewnego czasu, wszędzie prawie, ujawniły się pochwały godne usiłowania, zapoznania się z językami cudzoziemskiemi; usiłowania te jednakże są dotąd jeszcze obce dla przeważnej części szerszej publiczności. Otóż ta większość właśnie wśród różnych narodów powinnaby mieć jaśniejsze pojęcie o ruchu umysłowym, jaki się dokonywa po za granicami ich ziem rodzinnych i mieć możność korzystania z celniejszych utworów ogłaszanych w mowie cudzej. Celem ***Revue Universelle*** jest wzniecić zamiłowanie do literatur zagranicznych i rozpowszechnić wszędzie ich arcydzieła. Nie dość jest przeczytać książkę w doskonałem tłómaczeniu, ani nawet w oryginale, ażeby wyciągnąć z niej całą korzyść, jaką w sobie mieści, należy nadto zbadać jej ducha przez ścisłą znajomość otoczenia, którego jest owocem, tradycyj, z których się poczęła i tendencyj, jakich broni. Francya posiada dotąd szczytny przywilej, zdobyty w tylu walkach wiekowych za postęp, że uważaną jest za pośredniczkę umysłową ludów. W niej to i przez nią objawiają się one sobie najłatwiej, a ztąd konieczna potrzeba, z dnia na dzień coraz silniej odczuwana, przeglądu międzynarodowego w Paryżu". Oto, co stanowi rzeczywiste, praktyczne jądro programu. Wszystko inne jest już tylko przyprawą, frazesem — bez którego we Francyi nic, nawet rzecz dobra obejść się nie może; bo chociaż ludy bić się będą pono zawsze i nienawidzić również, chociaż wiemy z przeszłości, że nietylko liberalizm stworzył pomnikowe arcydzieła, narody — dopóki żyją — potrzebują nieodbicie poznać się wzajemnie i zrozumieć za pośrednictwem swoich piśmiennictw i wymieniać myśli, wyobrażenia, pojęcia.. ba! nawet formy i kształty. Sympatye złudne mijają jak rozczarowania — znajomość charakteru i ducha literatur narodowych jako nauka musi być trwałą i pożyteczną.

Pięknemu zadaniu pierwszy zeszyt ***Revue Universelle*** nie czyni może zadość w zupełności, ale „nie od razu Kraków zbudowany" jak mówi przysłowie. Wiadomo jak trudnem jest stworzenie i ułożenie pierwszego numeru w każdem piśmie, a cóż dopiero w „przeglądzie międzynarodowym" gdzie tysiączne przeszkody i względy łamią skrzydła najlepszym chęciom i najszlachetniejszym zamiarom. Po przedmowie — o której wyżej wspomnieliśmy — znajdujemy *Courrier de Paris* przez p. Juliusza Lermina, sekretarza kongresów międzynarodowych literackich i jednego z naczelnych redaktorów nowej publikacyi. Gawęda jego, żwawo i barwnie nakreślona, lekkością pióra kwalifikowałaby się prawdopodobnie więcej do jakiegoś dzienniczka ***à la Figaro*** lub ***Evénement***, niż do dwutygodnika poważnego, ale cokolwiek bądź myśl, jaką porusza — muska ledwie, bez wyczerpania — jest ze wszechmiar interesującą i na dobie. Dalej idzie sonet p. Ludwika Ratisbonne — (którego dzieła dla dzieci cieszą się słusznem uznaniem) — na cześć Bolivara, wyswobodziciela Ameryki południowej. Sonet ten ma być pierwszą ofiarą na cześć wielkiego cienia; za nim pójdą inne cienie wielkich zmarłych. Gdyby proza rymowana była poezyą, nazwalibyśmy ten wierszyk bardzo udatnym... zwłaszcza, że gdzie dziś szukać prawdziwej poezyi! Nie ma jej nigdzie... niestety. Następnie znajdujemy początek nowelli „Julisie" pani Orzeszkowej, prześlicznie przetłómaczonej przez p. Władysława Mickiewicza, a nadto opatrzone wstępem krytycznym, ściśle i sumiennie charakteryzującym talent naszej znakomitej powieściopisarki. Otóż tę część kulminacyjną pierwszego zeszytu *Revue* uważamy stanowczo za najlepszą. Wypełnia ona właściwie zadanie przedsięwzięte, nadaje przeglądowi charakter pożyteczny i zajmujący, ciekawy i oryginalny. Więcej prac podobnych — czerpanych równie z naszej literatury nowoczesnej jak i innych — a nie wątpimy, że ***Revue Universelle*** zdobędzie zasłużone powodzenie, stanie się popularną, konieczną tak dla literata jak i dla szerszej publiczności. Nadmienić muszę, że przekład jest doskonały, a w pięknościach jego ginie pewna niepoprawność językowa oryginału, autorka bowiem przy całym swym olbrzymim talencie stylowym, mimowiednie nieraz zapożycza... w swem wschodniem sąsiedztwie... wyrażeń i zwrotów niepolskich. Zeszyt pierwszy „przeglądu powszechnego międzynarodowego" zamykają sprawozdawczo-literackie korespondencye: z Madrytu, Londynu, Petersburga, Pragi, Berlina, Lizbony i Wiednia. Wartość ich różna... przeważnie jednak niemal wszystkie są zbyt pobieżne, kreślone od niechcenia, na kolanie, dziennikarskie. Krytycyzm głębszy i rozbiory poważniejsze znajdziemy w zeszytach następnych; wiem o tem z pewnością. Dla tego też witamy *Revue Universelle* nader życzliwie, ciesząc się iż podobna publikacya — dająca przez nazwisko Mickiewicza gwarancyę bezstronności — pomimo wielu przeszkód i trudności przyszła do skutku w Paryżu. Nie wątpimy, że znajdzie ona u nas w kraju licznych czytelników i prenumeratorów, których zainteresuje obraz międzynarodowego ruchu umysłowego, wiernie odzwierciedlonego. Zatem... po staropolsku... szczęść Boże!

Zygmunt Sarnecki.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowe ministeryum w Norwegii).

O nowem norwegskiem ministeryum, które powstało w skutek złożenia z urzędu ośmiu dotychczasowych ministrów uchwałą trybunału państwowego, pisze *Hamb. Corr.* w następujący sposób:

„Charakter nowego gabinetu oznacza najlepiej ta okoliczność, że w skład jego weszło trzech radców państwa z gabinetu Selmera, którzy nie zostali złożeni z urzędu; prezydentem jest dotychczasowy radca państwowy Schweigaard. Gabinet ten ma wybitną cechę ministerstwa prawicy, który podobnie jak gabinet Selmera z pewnemi tylko może modyfikacyami, będzie przestrzegać konstytucyjnych praw króla i występować z równą, jak jego poprzednik, energią przeciwko większości Storthingu. Samo się przez się rozumie, że nowy gabinet będzie początkowo próbował porozumieć się ze Storthingiem, rezultat jednak tych usiłowań od razu zdaje się być wątpliwym. Radykalizm w Norwegii doszedł do tak wysokiego stopnia fanatyzmu, jak nigdzie prawie, a gabinet Schweigaarda będzie potrzebował wiele energii i siły, żeby ochronić kraj od pożogi rozniecanej agitacyami radykałów. Rozumie się, że dla lewicy nowy gabinet jest równie niesympatycznym jak i poprzedni Selmera, z czem się organa tej partyi wcale nie kryją. Najlepszym dowodem, z jak wielkiemi trudnościami gabinet Schweigaarda będzie miał do walczenia, jest artykuł *Dagbladu*, organu większości Storthingu... „Czyż można było bardziej wyszydzić lud norwegski i jego Storthing jak przez utworzenie tego gabinetu?“ zapytuje to pismo. „Nowy gabinet — mówi dalej — został utworzonym na mocy unii, a przeciw woli narodu norwegskiego. Będzie on narzędziem ułatwiającem ciągłe mięszanie się Szwedów w sprawy Norwegii. Już dla tego samego istnieć długo nie może. Porozumienie między Storthingem a nowym gabinetem jest niemożliwe. Gabinet ten jest nietylko nieprzyjacielem wolności, ale także i wrogiem prawdziwego patryotyzmu. Storthing musiałby chyba zupełnie nie pojąć stanowiska, które zajął w skutek uchwały trybunału państwowego, gdyby nie wystąpił przeciw temu gabinetowi, który ma widoczny zamiar nie odstępowania od dawnego systemu. Wyrok trybunału państwowego będzie służył do dalszego rozwoju lewicy. Storthing wkrótce da o sobie słyszeć, a ciosy, jakie wymierzy, będą bolesne i szybkie.“

(Komisya ekonomiczna Izby francuskiej.)

Komisya ekonomiczna, której zebrany materyał składa się przeważnie z protokołów, przepełnionych raczej żalami i lamentami, niż rzeczywistem przedstawieniem stanu rzeczy, zapragnęła także feryj świątecznych i odroczyła swe czynności równocześnie z parlamentem. Odraczając się, zawiadomiła, że jeśliby którejkolwiek korporacyi zależało na spiesznem wypowiedzeniu swych żalów, to może je tymczasowo podać na piśmie, co równie uwzględnionem będzie, jak relacye ustne, które spisane, przedstawiają, jak ponownie zapewnia trzeźwiejsza część prasy, wymowny dowód nieporadności sfer pracujących. P. Spuller, przewodniczący komisyi, otrzymał polecenie, ażeby z tak olbrzymiego materyału wyciągnął sens jakiś i zestawił sprawozdanie do ponownego zebrania się Izb francuskich. Komisya zastrzegła sobie przytem, że dopiero później ułoży własne wnioski, odpowiednio do życzeń rozlicznych delegacyj. Dotychczas komisya zajmowała się tylko przesileniem ekonomicznem, donoszą jednak, że następnie zamierza wziąć w swą opiekę także sprawy handlowe miasta Paryża, a następnie zająć się zbadaniem ogólnego położenia finansowego kraju. W tym celu podzieliła się komisya na trzy sekcye, przemysłową, handlową i rolniczą. Deputowany Clemenceau, jak wiadomo, główny inicyator myśli utworzenia tej komisyi, podnosił znowu konieczność wysyłania delegatów ankiety do departamentów i wezwania deputowanych, ażeby pomagali w pracy owym pełnomocnym delegatom. Ribot zwalczał energicznie ten wniosek, jak twierdzą nie bez podstawy, w obawie, że delegacye podobne otwarłyby na oścież bramę wszystkim demagogicznym i demokratycznym aspiracyom, którychby nie był w stanie żaden rząd zadowolić. Stanęło więc na tem, że sekcye rozeszlą tylko kwestyonarze do podprefektów, a odpowiedzi wpisywać będą korporacye i stowarzyszenia. Obecnie jednak nie ma już prawie człowieka we Francyi, któryby działalności tej komisyi przypisywał jakiekolwiek znaczenia i wierzył frazesom, które powołały wprawdzie tę instytucyę do życia, nie zdołały jej wszakże natchnąć siłą, ani nadać jej pożytecznego dla ogółu kierunku.

(Powstanie Sudanu.)

Oesterreichische Monatsschrift für den Orient podaje w kwietniowym zeszycie zajmujący rzut oka na ruch sudański w listach austryackiego konsula w Chartumie p. M. L. Hansala. W korespondencyach z lutego przedstawiał p. Hansal bezowocność zabiegów Gordona, tudzież smutny rezultat jego proklamacyj pokojowych do krajowców. Odezwy te, zapewniające Sudańczykom pewne ustępstwa, poczytali krajowcy za objaw słabości, właśnie dla tego, że zawierały ustępstwa.

W najświeższym liście, datowanym z Chartumu, donosi p. Hansal: „Szybko, jak poranek po nocy zmienia się sytuacya polityczna. Dzisiejsze elegie pokojowe zmieniają się nazajutrz w puzony wojenne. Nikną coraz widoczniej nadzieje, oparte na wolnomyślnych reformach generała Gordona. Ambitni rokoszanie odrzucają wszelkie oferty, poczytują, jak już nadmieniałem, ustępstwa za słabość i urągają nawet proklamacyom rozesłanym po wszystkich zakątkach ziemi sudańskiej. Po odczytaniu tych odezw rzucają je w rzekę w obozie pod Fadassi. Dawne i znane doświadczenie poucza, że mieszkaniec Sudanu ugina się tylko przed potęgą fizyczną, gdy ją ma przed oczyma. Lojalność, ludzkość, wdzięczność za doznane dobrodziejstwa, są to dla mieszkańców tutejszych niezrozumiałe pojęcia. Ojczyzna jego bywa tam, gdzie mu wolno bezkarnie kraść i oszukiwać. Dla tego to do dziś jeszcze widzimy mnóstwo plemion z okolic Dongoli, Berberu i innych, osiedlonych w krajach murzyńskich przed dwudziestu laty i chętnie tam przebywających, ponieważ w okolicy tej mogą się bezkarnie oddawać swemu ulubionemu rzemiosłu rabunku. W najnowszych czasach Emin-bej oczyścił nieco okolice swojej prowincyi od tych opryszków. Bez rozlewu krwi nie będzie można zawrzeć żadnego pokoju. Auad-el-Kerim basza i Salech-bej, których pod Fadassi oskrzydlili powstańcy, prosili Gordona o posiłki w sile około 4000 żołnierzy, w przeciwnym razie bowiem będą zmuszeni złożyć broń ze swoją garstką egipskich żołnierzy wynoszącą około 2000. — Generał Gordon sam, mimo zasadniczej niechęci i w przekonaniu, że jeszcze w drodze pojednawczej uda się cokolwiek zdziałać, musiał jednak chwycić za broń i zrobić wycieczkę. Ekspedycyę miał prowadzić dzielny Mittu Aga znany z potyczek i odważny, ale cóż, kiedy mimo rozkazu stawiło się ledwo 300 baszybożuków. Aga musiał oświadczyć, iż na czele takiej siły nie może podjąć się żadnego działania przeciw rokoszanom. Udawał się później pułkownik Stewart na dwóch statkach parowych z trzema kompaniami wojska, białym Nilem ku brzegom zachodnim do Djebel-Aula i Garennebi. Spotkał tam szejka, który przyjął nader uprzejmie proklamacye i zapewniał o przychylnem usposobieniu ludności wybrzeży zachodnich dla rządu. Wszystko to jednak tylko słowa nie stwierdzane czynem. Bez operacyj wojennych nie obejdzie się w każdym razie. Według opowiadań zbiegłego z niewoli w El-Obeid murzyńskiego oficera armii egipskiej, Mahdi za przybyciem do stolicy, sprzedawał żołnierzy egipskich do niewoli. Opowiadający przebył podróż pieszo w ciągu dni trzydziestu i żywił się tylko korzonkami trawy stepowej i korą drzew. Cały Darfur poddał się Mahdiemu aż do stolicy Faszer, którą oblężono, która jednak ma posiadać zapasów żywności na trzy lata (?). Ciekawa rzecz, jak się ułoży stosunek pomiędzy Mahdim a Ibu-Abder-Rahmanem. który niedawno jako legalny sułtan Darfuru powrócił z Kairu do swego państwa“. W końcu zapewnia korespondent że wyparcie zwierzchnictwa egipskiego ze środkowej Afryki i oddanie rządów naczelnikom prowincyonalnym jest bezwarunkowo wstępem do straszliwej anarchii. Wojna rasowa jest nieunikniona. Mnóstwo królów i książąt stanie do walki o panowanie i powrócą jeszcze raz czasy, w których złodziejstwo, rabunek, oszukaństwo, pożogi i mordy należeć będą do rzeczy zwykłych i chwalebnych. Taki los przepowiada p. Hansal Sudanowi, jeżeli silna dłoń rychło nie pokona rokoszu.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Stany, w powiecie niskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. pan Minister skarbu** Julian Dunajewski, według *Czasu*, dziś rannym pociągiem odjechać miał z Krakowa do Wiednia. Pani Dunajewska pozostać miała parę dni jeszcze w Krakowie.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnioną gr. kat. kapelanię *regiae collationis* w Suchodole, ks. Tomaszowi Sobotce, zawiadowcy gr. kat. kapelanii w Lipowicy.

— **Krajowa dyrekcya** skarbu we Lwowie nadała miejsce lekarza salinarnego przy c. k. zarządzie salinarnym w Kaczyce, na Bukowinie, doktorowi Ignacemu Pordesowi z Oleska.

— **W stanie choroby** Najprzew. ks. Arcybiskupa Wierzchleyskiego, nastąpiło niestety od wczoraj wieczora pogorszenie. W ciągu bieżącej doby oczekiwane jest przesilenie, jako w ósmym dniu trwania choroby.

— **Gonitwy myśliwskie,** które w roku zeszłym tak dobrze się u nas powiodły, rozpoczynają się w tym roku dziś, dnia 16 kwietnia i odbywać się będą co wtorek i sobotę przez cztery tygodnie Ostatni, podobnie jak pierwszy przypada na dzień środowy, dnia 14 maja. Miejscem zboru jest plac św. Jerzego o godzinie wpół do 2 z południa. Z programu i regulaminu tych igrzysk wyjmujemy następujące szczegóły. Jeśli zmiana pojedynczego dnia polowania okazałaby się konieczną, odnośne uwiadomienie musiałoby najdalej do dziewiątej godziny rano, w dniu, w którym polowanie odbyć się miało, być podanem do sekretaryatu kasyna narodowego w teatrze. Po dziewiątej godzinie rano odwołanie nastąpić już nie może. Objaśnień na żądanie udziela i wątpliwości rozstrzyga br. Adam Heydel, Lwów, ulica Krasickich, 16. Przed zaczęciem każdego polowania będą ustnie podane do wiadomości potrzebne zarządzenia na polowanie następne. Na pola, zbożem zasiane, w żadnym razie wjeżdżać nie można. Interes jeźdźców i przyszła egzystencya polowań wymaga, by jadący panowie jak najstaranniej unikali każdego stąpienia na pola uprawione. Zarazem ogłoszono objaśnienia następujące: *a*) Galop myśliwski bez wyścigu. Jeden jeździec przedstawia jelenia (odznaka: szarfa czerwona); jeden, a w razie potrzeby kilku jeźdzców, zastępuje psy (odznaka: szarfa niebieska), reszta zaś jeźdzców tworzy towarzystwo myśliwych. Jeleń jedzie naprzód, wybiera dowolnie teren myśliwski, przeszkody, tempo, czas trwania jazdy itp. Jelenia ścigają psy, których zadaniem z jednej strony jest nie stracić go z oczu, z drugiej zaś towarzystwo myśliwych utrzymać w spokojnym o ile być może i odpowiedniem do terenu tempie, a przytem w oddaleniu nie mniejszem jak 300 kroków od jelenia. Jeśli psy jelenia stracą, to rozbiegłszy się w rozmaite strony, starają się jak najszybciej go odszukać. Pies, który jelenia odszuka, nawołuje zbłąkanych trąbieniem, nie przestając jednak uciekającego ścigać, a reszta psów powinna jak najszybciej do sygnalizującego spieszyć. Myśliwi jadą za psami w odległości dowolnej, a w razie rozbiegnięcia się psów, dla odszukania zgubionego jelenia, każdy z myśliwych jedzie za psem, którego zręczności w odszukaniu więcej ufa. Żaden jednak z myśliwych nie powinien nigdy psów wyprzedzać, bo tempo wtedy staje się niemożebnem do uregulowania i nieodpowiedniem do długości galopu, o którego trwaniu tylko jeleń wie. Gdyby który z jeźdźców mimowolnie psy wyprzedził, powinien o ile może najspieszniej zawrócić i do myśliwych się przyłączyć. — *b*) Galop myśliwski, zakończony wyścigiem, jest zupełnie do zwykłego myśliwskiego galopu podobny, przy końcu tylko na znak, przez jelenia świstawką dany, ustaje czynność psów. Wszyscy spieszą do jelenia, jadąc za nim w odległości 10 kroków, tak długo, aż tenże da chustką znak w pewnym kierunku, wołając „*All right!*“ Całe towarzystwo jak najszybciej w wskazanym kierunku zwraca i robi wyścig, którego metę dwie zatknięte chorągiewki oznaczają. — *c*) Polowanie ze skrawkami. Każdy pies z towarzyszącymi mu myśliwymi jedzie za tropem, oznaczonym rzucanemi przez jelenia skrawkami papieru, tempem, jakie uzna za odpowiednie. Jeśli który z psów wjedzie na trop nagle gubiący się, albo na dawny trop, musi naturalnie czas, stracony na nowym tropie, jak najszybciej starać się odzyskać, bo polowanie zaczyna się w chwili, w której jeden pies z towarzyszącymi mu myśliwymi jelenia odkryje. Polowanie samo odbywa się wtedy podług tych reguł, co galop myśliwski, zakończone wyścigiem w chwili sygnału, danego świstawką przez jelenia. Pies, który z swymi myśliwymi po odszukaniu jelenia wcale nie, albo też późno przybędzie, pozbawi tem samem towarzyszących mu myśliwych przyjemności udziału w polowaniu. W galopie dzisiejszym między innemi wezmą udział: księżna Taxis, hrabianka Koziebrodzka i hrabianka Gołuchowska.

— **Wystawa obrazów** Jana Matejki, jak się dowiadujemy, stanowczo zamkniętą zostanie d. 20 b. m., to jest w niedzielę. W poniedziałek, d. 14 b. m., jak wiadomo, całodzienny dochód z wystawy ofiarowany był przez Matejkę na cel dobroczynny, a mianowicie na pomnożenie funduszu weteranów z 1831 roku, oraz towarzystwa „Rodzina“. W dniu tym zwiedziło wystawę osób 192. Pieniądze z tąd uzyskane już rozdzielone zostały; za fundusz weteranów, dla którego przypadła połowa dochodu w kwocie 28 zł. 80 ct., pokwitował p. Waleryan Podlewski, prezes komitetu ku wspieraniu weteranów z 1831 roku; z drugiej połowy w takiejże kwocie, pokwitował p. Bolesław Mikuliński, wiceprezes towarzystwa „Rodzina“. Od kilku dni ruch osób zwiedzających znacznie się powiększył. Zanotować należy odwiedziny Jkról. Wys. księcia Wirtembergskiego z siostrą, jako też ks. biskupów Morawskiego i Sembratowicza. Obydwa seminarya kleryków obrządku łacińskiego i ruskiego zwiedziły także wystawę.

= **Nagła śmierć.** Wczoraj o godzinie 9 z wieczora przyszedł Emil Bobek, oficyalista, wdowiec, do szynkowni pod l. 43 przy ulicy Kaźmierzowskiej, gdzie w ciągu dwóch godzin wypił trzy kieliszki wódki. Ponieważ czuł się słabym, szynkarz chciał go odprowadzić do domu lecz osłabiony Bobek nie mogąc dalej iść, usiadł pod kamienicą. Tymczasem szynkarz wrócił po swego sługę, aby z jego pomocą zaprowadzić słabego do pobliskiego jego mieszkania, lecz wróciwszy bezzwłocznie, zastał go juz w nieprzytomnym stanie leżącego. W drodze do powszechnego szpitala, gdzie go odwożono, Bobek życie zakończył.

* **O dwóch wypadkach dzieciobójstwa** dowiadujemy się z prowincyi. W Dukli włościanka Maryanna Klugowa, w przystępie rozpaczy, spowodowanej nędzą i brakiem zarobku, utopiła w studni 3-letniego swego synka. Klugowa przyznała się do winy. — W Stanisławowie dnia 9 b. m. wieczorem znaleziono na schodach jednego z domów podrzucone nieżywe dziecię, liczące kilka dni, którego matki nie zdołano dotychczas wyśledzić.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie znany z cnót obywatelskich i wysokich przymiotów towarzyskich ś. p. Michał Sadowski, przeżywszy lat 67; w Paryżu konserwatywny senator francuski hr. du Chaffaut.

— **Proces Kraszewskiego.** Z Drezna piszą do *Kraju* petersburskiego: Proces Kraszewskiego odbędzie się stanowczo w d. 12go maja n. s., naturalnie, o ile zdrowie oskarżonego starca, wycieńczone 10-miesięczną chorobą, nie stanie temu na przeszkodzie. Lekarz domowy Kraszewskiego wątpi, ażeby pacyent jego mógł stanąć w sądzie, ale sam K. gorąco tego pragnie, wyrażając się, że „woli wszystko, niż przedłużającą się niepewność“. Trzeba doprawdy wiele siły charakteru, żeby to wszystko w 72 roku życia przecierpieć. W tych dniach np. Kr. patrzeć musiał na sekwestr i opisywanie swoich ruchomości i zabieranie do sądu kosztowniejszych darów jubileuszowych... Doniesienia dzienników, że sprawa odbywać się ma przy drzwiach zamkniętych, nie są prawdziwe, tylko niektóre akta i zeznania odczytane zostaną bez publiczności; obrońcą Kraszewskiego jest adwokat Saul z Berlina. Jestto okoliczność niekorzystna, ponieważ trudno przypuścić, aby prawnik niemiecki mógł postawić obronę na tak szeroką polityczną stopę, jakiej sprawa wymaga. Dlaczego nie spróbowali starań o mandat obrończy tacy Kantakowie, Stablewscy itp. — nie rozumiem. To było prawie obowiązkiem. *S.*

— **W Anglii** zawiązuje się *Polisch teachers association*, stowarzyszenie mające na celu niesienie pomocy naszym rodakom, zajmującym się dawaniem lekcyj. Członków korporacyi będzie kilkuset, w tej liczbie większa część protektorów pochodzenia angielskiego, ludzi zamożnych. Podług statystyki tymczasowej nauczycieli muzyki płci obojga Polaków jest w 5 miastach większych na wyspie 35, tańca 4, rysunków 12. Wszyscy żyją z tego, iż wykładają za trzecią część cen zwyczajnych. Można sobie wyobrazić ich nędzę...

— **Fenomenalny małżonek.** Przed sądem przysięgłych w Paryżu stawał w tych dniach niejaki Rohart, tokarz z zawodu, niezawodnie jeden z najosobliwszych małżonków, jacy kiedykolwiek zdarzyć się mogli, nietylko w rzeczywistości, ale i w powieści. W roku 1880 młody Rohart ożenił się z ładniutką „małą“ modystką, Eugenią Julien, w której od pierwszej chwili poznania zakochał się na zabój. Miłośnych jego zapałów nie ostudziła nawet okoliczność, iż Genia w cztery miesiące po ślubie a w pięć po zawarciu z nim znajomości, obdarzyła go synkiem przedziwnej urody. Wkrótce potem przyjaciel domowy p. Hektor Lefèvre z wielkiem powodzeniem zaczął nadskakiwać pani Rohart, a dobroduszny małżonek, widząc to, pewnego razu rzecze do swojej „małej“: „Wiem, duszko, że oszukujesz mnie; ale wierzaj mi, że Hektor nie może ci dać szczęścia. Sprobujmy. Pozostawię was parę miesięcy samych, to przekonacie się, jak się będziecie nudzili.“ Odjechał rzeczywiście i powrócił dopiero w trzy miesiące do domu, pokazało się jednak, że ani pani Eugenia, ani pan Hektor nie czuli jeszcze nudów, rozczarowany małżonek więc postanowił wyprawić oboje na wieś, na rekolekcye. Po jakimś czasie szczęśliwy nad wszelki wyraz p. Rohart, który nieustannie korespondował ze swoją „małą“, otrzymał od tejże list z prośbą, ażeby przyjechał po nią. Na skrzydłach miłości podążył do niej, sprowadził do domu, ale po upływie niespełna czterech tygodni, Genia znowu zapadła w melancholię, a pan małżonek, że bystrą miał głowę, pomyślał zaraz: „Kocha jeszcze tamtego, niechże jedzie sobie do niego.“ Sam odprowadził ją na dworzec, zatelegrafował do kochanego Hektora, ażeby był łaskaw oczekiwać ją na stacyi, i znowu znalazł się osamotnionym. Później było jeszcze kilka prób podobnych, aż w końcu pani Rohart oświadczyła, że stale już pozostanie przy Hektorze. Ku niemałemu jednak zdumieniu swemu dnia 3 grudnia 1883 ujrzała przed sobą małżonka swojego łagodnego i poczciwego Roharta, z pistoletem w ręku i mało zaufania budzącym wyrazem w

twarzy. Bez zapowiedzenia tragedyi, bez groźby, Rohart wypalił z pistoletu do kochanego swego Hektora i ciężko go skaleczył w okolicy żołądka. Hektor wszakże zdołał się wyleczyć z rany i w sposób nader przyjazny wyrażał się o Rohorcie w obec przysięgłych. Przewodniczący sądu rzekł do Roharta: „Pan sam przecie systematycznie psułeś oboje, byłeś za dobrym dla nich“. Z głębokiem westchnieniem odparł oszukany małżonek: „Kocham żonę moją tak, że niczego jej odmówić nie mogę, co jej sprawia przyjemność“. Zapytany, dla czego tak nagle popadł w szał zazdrości, oskarżony tłómaczy się: „Spodziewałem się ciągle, że oni się poprawią, że się znudzą i sprzykrzą sobie; ale nie mogąc się doczekać tego, chciałem sprawić na tamten świat Hektora, ażeby odzyskać moją ukochaną“. Trybunał wziął tę sprawę z mniej komicznej strony i skazał „fenomenalnego małżonka“ — jak obrońca nazwał Roharta na jednoroczne więzienie. Hektor i pani Genia oświadczyli głośno, że są w rozpaczy, iż poczciwy Rohart tyle z ich powodu ma nieprzyjemności.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 15 kwietnia.)

(*L*) Przewodniczący p. Dąbrowski. Na interpelacyę wystosowaną na poprzedniem posiedzeniu w sprawie statutu dla ubogich wyznania izraelickiego, odpowiedział p. prezydent, między innemi, że ta sprawa jest obecnie przedmiotem obrad sekcyi finansowej. Dr. Madejski, nawiązując do tej odpowiedzi wyjaśnił, w jakim kierunku sekcya finansowa rozbiera tę sprawę. Dotychczas, grzywny nakładane na izraelitów, uważano za fundusz, z którego czerpać ma prawo tylko zbór izraelicki na potrzeby ubogich wyznania mojżeszowego; sekcya finansowa, wychodząc z założenia, że w obec konstytucyi i równouprawienia wszystkich wyznań o jakimś specyalnym funduszu, powstałym z grzywien, na wyłączne jakieś cele wyznaniowe, mowy być nie może, rozstrzygnęła kwestyę zasadniczo, w tym mianowicie kierunku, że grzywny, nakładane czy to na chrześcian, czy też na izraelitów, tworzyć mają tylko jeden fundusz na zaopatrzenie ubogich bez różnicy wyznania, należy tylko zbadać stosunek, w jakim grzywny wpływają od chrześcian, a w jakim od izraelitów, ażeby następnie oznaczyć można w przybliżeniu normę, według której z funszu dla zaopatrzenia ubogich, będą wydzielane zasiłki dla ubogich chrześcian i izraelitów Nad zbadaniem tego stosunku pracuje obecnie miejskie biuro statystyczne.

O nadanie posagów z fundacyi miejskiej imienia Arcyksiężniczki Gizeli wpłynęło ogółem 32 podań. Z tych musiano uchylić ośm podań, tak że do losowania przypuszczono tylko 24 petentek. Kartki z ich nazwiskami wrzucono wobec komisyi do urny, z której najstarszy wiekiem radny pan Załutowski wyciągnął następujące trzy nazwiska: Michaliny Podgórskiej, Magdaleny Józefiny Wojciechowskiej i Wilhelminy Matyldy Kahoferównej. Posagi po 150 zł. zostaną wypłacone d. 24 b. m. na rzecz wymienionych osób, wskazanym władzom nadopiekuńczym.

Na pomieszczenie pewnego oddziału wojska, który dotychczas mieścił się w browarze Thoma, uchwaliła Rada wynająć realność Marcina Eichnera, poczem na wniosek magistratu, poleciła prezydentowi miasta, ażeby dotychczasowemu komendantowi placu, pułkownikowi p. Hron-Leuchtenbergowi, przechodzącemu w stan stałego spoczynku, wyraził najserdeczniejsze podziękowanie za względne, pełne obywatelskiej wyrozumiałości traktowanie gminy przy klasyfikacyi koszar i odbiorze lokalności, dostarczonych przez miasto na pomieszczenie wojska w czasie znaczniejszych koncentracyj lub transportów.

Teatr.

(„Nihiliści, komedya w 3 aktach, Adolfa Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego).

Obowiązek sprawozdawcy, czy recenzenta teatralnego stał się od pewnego czasu niezmiernie trudny. Dawniej, lat temu trzydzieści, a może i więcej nieco, każdy utwor sceniczny należeć musiał do pewnego ściśle określonego rodzaju, który miał niezmienne swoje prawa i reguły. Obowiązek recenzenta polegał zatem na dokładnem zbadaniu, czy autor zastosował się do uświęconych reguł i rzecz była skończona. Było to bardzo wygodnem, ale niestety skończyło się bezpowrotnie. Dziś nie ma doktryn, ani praw i reguł: wszystko to zastąpił spryt, talent, czy zręczność autora w podchwytywaniu gustu publiczności i jej upodobań niesłychanie zmiennych i ulegających rozlicznym wpływom nie mającym ze sztuką i jej zasadami nic zgoła wspólnego. Co się tyczy nazwy scenicznego utworu, tu także dawny krytyk - doktryner mógłby ręce załamać z rozpaczy. Tragedya to? dramat? komedya? Któż to określi? *C'est une pièce*, powiadają Francuzi, dzieląc wszystkie utwory sceniczne na dwa tylko rodzaje, na dobre lub chybione. Innych kategoryj już nie ma, chyba na afiszu, który również często w błąd wprowadza publiczność, każąc jej rozczulać się nad tem, co zostało ochrzczonem nazwą komedyi.

Wczoraj jednak nie kłamał afisz, zapowiadając komedyę, chociaż... mielibyśmy ochotę i tę nazwę zmienić nieco, gdybyśmy... doktrynerami byli, lub gdyby nam chodziło o sprostowanie utartego frazesu, że w polskim języku nie ma i być nie może tego rodzaju utworów, w którym celują Francuzi: Meilhac et Halévy, Labiche, Duru i t. d. Nie wszczynając zatem przestarzałego sporu o nazwę, pozostaje nam do rozstrzygnięcia pytanie — rzeczywiście hamletowskie — czy sztuka jest dobrą, czy też... chybioną. Aby je rozstrzygnąć i orzeczenie oprzeć na pewnej powadze, odwołać się musimy do czasów, w których rozumiano podobno najlepiej zadanie sztuki scenicznej, a zarazem i zadanie sumiennej krytyki. Owoż Boileau powiedział:

Le secret est d'abord de plaire et de toucher!

W tem cała tajemnica, a według tej zasady — naszem zdaniem najsłuszniejszej — oceniając sztukę pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego, musimy odwołać się najprzód do frenetycznych oklasków, jakiemi darzono autorów i do wybuchów śmiechu, jakie rozlegały się w sali teatralnej, a następnie skonstatować tylko, że „Nihiliści“ odnieśli sukces zupełny.... Czy zasłużony? Boileau w myśl zasady swojej odpowiada: oczywiście! a odnosi się to przedewszystkiem do pierwszego aktu w całości, do drugiego w większej połowie; rozwikłanie sytuacyi w akcie trzecim mniej już nas zadawala, — akcya tu słabnie i nie tak żywo interesuje widza.

Pan Adolf Abrahamowicz we wszystkich swoich dotychczasowych utworach umiał zastosować się wybornie do owej zasady, którą przytoczyliśmy powyżej: *il sait plaire*, a jakim to czyni sposobem, na to odpowiedzi nie trzeba szukać w sytuacyach i środkach, jakiemi się w swych komedyach posługuje, bo te są zwykle najprostsze, lecz jedynie i wyłącznie w talencie i niewyczerpanym darze inwencyi, który najzwyklejszy temat umie przedstawić w świetle tak serdecznie komicznem, że kto chce krytykować, krytykuje w domu, ale śmieje się do łez w teatrze i szczeremi oklaskami dziękuje autorowi za mile spędzoną chwilę. — Ale pora opowiedzieć treść sztuki, to zaś podobno rzecz najtrudniejsza, bo opowiadając, możemy tylko przedstawić szkielet utworu, nie będąc w stanie oddać werwy, ruchu i życia, jakiemi odznacza się komedya pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Pan Gamoliński, człowiek wesołego usposobienia, lubiący się bawić bez przymusu i żadnych ograniczeń, jest eo ipso nieprzyjacielem związków małżeńskich, które zdaniem jego są „likwidacyą majątku i humoru“. Pomimo więc siwiejących włosów i rozmaitych dolegliwości, które często zniewalają innych do szukania rozkoszy domowego ogniska i ubiegania się o tytuł wzorowych małżonków, p. Gamolinski postanawia pozostać w kawalerskim stanie, a co gorsza, staje się apostołem tego stanu i zawiązuje stowarzyszenie starych kawalerów, równie jak on zwolenników niczem niekrępowanej zabawy, którzy go wybierają prezesem związku. Nie można twierdzić, aby autorowie „Nihilistów“ chcieli otoczyć sympatyą postacie owych stowarzyszonych; oprócz Gamolińskiego prezesa, wybornie przedstawionego przez p Zboińskiego, inni związkowi Kicio (p. Kwieciński), Benio (p. Skalski) Henio (p. Kasprowicz) — wszyscy, a zwłaszcza pierwszy, doskonale ucharakteryzowani — nie mają w sobie nic zgoła pociągającego. Fizyognomie wcale nie wzbudzające zaufania, i kto wie, czy nie z musu stali się oni tak zaciętymi zwolennikami starokawalerstwa, kojąc rany serca i ambicyi, niewieścią zadane rączką, kieliszkiem i ruletką. Jeden tylko p. Gamoliński zdaje się być z zasady przeciwnikiem małżeństwa, a głównym podobno tego powodem jest mieszkająca z nim pod jednym dachem siostra-wdowa, pani Honorata, gorliwa zwolenniczka rodzinnych związków, szczęśliwa matka pięknej córki Heleny (panna Stachowiczówna) i mniej pięknego a w ślady wujaszka wstępującego synalka Miecia (p. Walewski). Im bardziej pani Honorata usiłuje biblijnemi cytatami przekonać brata o pożyteczności małżeństwa, tem silniej on się utwierdza w swoim uporze, i to tak dalece, że Miecia postanawia zaciągnąć do związku bezżennych, a jako opiekun sprzeciwia się stanowczo projektowanemu małżeństwu siostrzenicy swej Heleny z bardzo poważnym i bardzo zacnym prokuratorem. Ten prokurator ma przy sobie złego ducha w postaci policyjnego agenta, który marząc o lepszej doli i niesprawiedliwości losu, poniewierającego wielkie talenta, spędza noce bezsenne na czytaniu romansów Gaboriau, i przemyśliwa nad sposobami zdobycia sławy Lecocque'a. Czując w sobie wszystkie odpowiednie przymioty, potrzebuje on tylko pola do działania, a pilnie śledząc, zdaje mu się, że znalazł je wreszcie. Dostrzegł on, że o pewnej godzinie kilku panów, o fizyognomiach co najmniej podejrzanych, schodzi się do p. Gamolińskiego i tam tajemnicze jakieś toczą się narady. Wiemy już, że to są stowarzyszeni starzy kawalerowie, i że powodem ich schadzek jest niewinny koniaczek i mniej niewinny „baczek“ lub ruleta.

Pan Szperalski jednak — tak się nazywa ów agent — widzi w tem ślad groźnego dla społeczeństwa nihilistycznego spisku i oto jakim sposobem starzy kawalerowie stają się przedmiotem bacznej uwagi, nie tylko p. Szperalskiego, ale i prokuratora, którego agent zdołał również przesadnemi doniesieniami swemi w błąd wprowadzić. Sytuacye komplikuje nie mało p. Klapcikowski, niemłody już małżonek, młodej i ładnej pani Julii, a zięć pani Agnieszki, toczący z nią ustawiczną walkę, nienawidzony przez świekrę a niezbyt też podobno kochany przez żonę, która chętnie przyjmuje od Miecia bukiety z żywych kwiatów, kryjące nie mniej żywe pisemne wyznanie afektów. Panu Klapcikowskiemu to się podobać nie może, więc pałając gniewem, kryje w zanadrzu olbrzymi pistolet — stary i popsuty — by przerazić nim żonę i skłonić świekrę, której wszystko złe przypisuje, do opuszczenia ich domu. Pistolet ten staje się powodem kata strofy. Pani Agnieszka ma młodszą córkę Józię, ślicznego podlotka, który nie bawi się wcale wśród ciągłych kłótni i zamięszania w domu. Józia zasłyszała coś o jakimś projekcie związku małżeńskiego dla niej, nie wie jednak, kto jest ów jej przyszły narzeczony, a radaby bardzo dowiedzieć się, kiedy przybędzie i jak wygląda. Matki jednak znaleść nigdzie nie może, bo wraz z panią Julią odbywa ciągłe gonitwy za zięciem, który nosząc pistolet odważnie przed nią ucieka. Józia postanawia rozmówić się ze szwagrem. Pan Klapcikowski jednak na rozmowę również czasu nie ma, bo bukiety przesyłane przez Miecia obudzają w nim coraz większe podejrzenia i każą mu śledzić żonę. Wyrywa się więc zatrzymującej go Józi, a w tem szamotaniu opuszcza pistolet. Józia na widok pistoletu mdleje, robi się krzyk i hałas p. Klapcikowski ucieka, a Szperalski w pobliżu ukryty przybywa na czas, by zdobyć corpus delicti. Ma więc pistolet, parę znalezionych guzików metalowych i... przeświadczenie o groźnym spisku... W imię tego przeświadczenia działając, daje powód do coraz komiczniejszych sytuacyj, które znów komplikuje p. Klapcikowski, organizując na złość świekrze illuminacyę ogrodu z fajerwerkami i kocią muzyką. Na odgłos wybuchu ogni sztucznych wpada Szperalski, prokurator i policyjni agenci, kobiety mdleją, fajerwerki strzelają i syczą i kurtyna spada wśród homerycznego śmiechu audytoryum...

Akt trzeci, to ogólna migrena. Po owych fajerwerkach, kobiety pochorowały się naprawdę, bo i one także uwierzyły Szperalskiemu, że groźny spisek zagraża im wszystkim, a w przewidywaniu rewizyi i aresztowań przeszukały biurka i papiery swoich mężów i braci, i zniszczyły wszystko, co tylko im się podejrzanem zdawało. Niespodziewana eksplozya ogni sztucznych i widok wkraczających agentów policyjnych, do reszty ich przeraziły, więc w akcie trzecim wszyscy są chorzy. Pan Gamoliński i towarzysze jego, a także Miecio po nieprzespanej nocy i rozmaitych ekscesach, zachrypli tak, że się rozmówić nie mogą i doświadczają pewnego zniechęcenia do tego trybu życia, który rodzi niesmak, a wywołuje brak głosu, brak humoru i rozmaite inne braki. Niemało ich także gniewa ta ustawiczna kontrola, którą czują nad sobą, jakkolwiek nie domyślają się jej przyczyny. Ztąd okropny gniew na prokuratora, który ze swej strony domyśla się całego stanu rzeczy i intryg Szperalskiego; ten jednak do ostatniej chwili wierzy w istnienie groźnego sprzysiężenia, a nawet gotów podejrzywać prokuratora, że przez słabość serca dla Heleny, waha się przed spełnieniem obowiązku, czemu się zresztą zbytnio nie dziwi, bo i on ma tkliwe serce i nie obojętne wcale na wdzięki narzeczonej prokuratora. Postanawia więc usunąć kobiety z widowni, aby tem łatwiej stać się panem spisku i schwytać winowajców. W tym celu namawia kobiety do jak najrychlejszego wyjazdu. Wybierają się więc wszystkie, pani Honorata z Heleną, pani Agnieszka z Julią i Józią, gdy na szczęście w porę przybywa prokurator, aby odkrywszy machinacye agenta, który gwałtownie pragnął zostać Lecocqu'em, wyjaśnić nieporozumienia ißwymownemi słowy, popartemi cytatami z kodeksu, wykazać p. Gamolińskiemu i towarzyszom, że zorganizowany przez nich związek jest nietylko niemoralnym, lecz i karygodnym. Stowarzyszeni przekonani więcej może chrypką i niesmakiem po kilku nieprzespanych nocach jak argumentami prokuratora zgadzają się na rozwiązanie związku, pan Gamoliński obiecuje wyjechać na wieś po ślubie prokuratora z Heleną, a pan Klapcikowski godzi się z świekrą i oddaje pistolet. Kurtyna zapada, lecz bystre oko widza ma czas dojrzeć jeszcze, jak Miecio, w chwili ogólnego zadowolenia z powodu tak szczęśliwie rozwikłanych trudności, zbliża się ku uroczej Józi, która na niego również spoziera z ciekawością i zajęciem... W ostatniej chwili wpada jeszcze Szperalski, grożąc aresztowaniem wszystkich, ale to już nikogo nie przeraża bo — komedya skończona.

Staraliśmy się przedstawić główny wątek komedyi, czujemy jednak, żeśmy nawet w części nie zdołali odpowiedzieć zadaniu i chcąc być treściwymi, musieliśmy z konieczności pominąć wiele prawdziwie komicznych epizodów, jak np. scenę żywej utarczki pomiędzy panią Agnieszką i jej zięciem albo wyborną scenę, w której naiwna Józia bierze Szperalskiego za owego obiecywanego jej przez matkę narzeczonego. Ta rola Józi, w której pani Kwiecińska zbierała zasłużone oklaski za wybornie schwyconą i odtworzoną postać naiwnego dziewczęcia, wydaćby się mogła surowemu krytykowi prawie całkowicie zbyteczną w sztuce, ale w obec oklasków, krytyka milczeć chyba musi, konstatując tylko fakt sukcesu... roli i artystki zarazem.

Wszyscy zresztą artyści grali znakomicie Humor niewymuszony, jaki całą sztukę przenika, udzielał się pomimowoli artystom, to też dawno nie widzieliśmy komedyi granej z taką werwą i żywością. Ale bo też najlepsze siły naszego teatru brały udział w przedstawieniu; z pań na szczególną zasługują wzmiankę: pani Aszpergerowa w roli swiekry Agnieszki i pani German w roli Honoraty; z panów, oprócz wspomnianego już powyżej pana Zboińskiego, który z postaci Gamolińskiego stworzył typ wyborny, odznaczył się grą pełną życia i humoru pan Wojdałowicz w roli Klapcikowskiego i pan Ruszkowski, jako Szperalski Pan Walewski w roli Miecia, starannie unikał przesady i scenę w akcie pierwszym, gdy synalek pani Honoraty powraca do domu w anormalnym stanie, skarżąc się na rozliczne przebyte klęski, odegrał z godnem uznania umiarkowaniem Rola prokuratora nie dawała pola wielkiego do popisu panu Lubiczowi, jakkolwiek odegrał on ją jak zwykle starannie i poprawnie, a za wyborną reżyseryę tej sztuki, która już z powodu swej ruchliwości nie jedną trudność przedstawia, na osobne zasługuje uznanie.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank Rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1)

Dnia 11 kwietnia 1884.

Ceny à 100 kilo — *loco* Lwów.

Pszenica usposobienie spokojne	czerwona	9·—	10·—
	biała .	—·—	—·—
	żółta .	9·—	9·50
Żyto usposobienie spokojne	gotowe .	7·—	7·30
Owies	do nasienia	7·25	8·—
poszukiwany.	obroczny	6·80	7·25
Jęczmień	browarny	7 25	8·—
poszukiwany.	obroczny	6·50	7·25
Rzepak nominalnie.	. . .	13·—	14·—
Groch	do gotow.	8·—	11·50
usposobienie —	pastewny	5·50	6·80
Wyka	do nasienia	6·—	7·50
bez zmiany	obroczna	5·40	6·—
Bobik	. . .	6·50	7·50
Hreczka	. . .	7·—	8·50
Koniczyna	czerwona	40·—	60·—
popyt	biała .	—·—	—·—
mały	szwedzka	50·—	—·—

Spirytus za 10.000 lt. prct. —·— do —·— zł.

Uwaga Bank Rolniczy utrzymuje na składzie do nasienia koniczynę czerwoną i białą— lucernę — tymotkę — groch „victoria“, biały — soczewicę — buraki pastewne i oryginalne oberndorfskie — „ząb koński“. Zamówienia przyjmuje na koniczynę szwedzką, jęczmień, owies, pszenicę jarą, banatkę; maszyny rolnicze.

Wiedeń, 16 kwietnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3036 sztuk wołów, między temi galicyjskich 695, węgierskich 1309, niemieckich 1032. Spęd o 474 szt. większy. Przebieg targowy spokojny. Ceny w przybliżeniu jak zeszłotygodniowe. Nie sprzedano 28 sztuk. Płacono za woły: galicyjskie 53 — 58 złr, towar przedni 59—62·50 złr., za węgierskie 53—61 złr., towar przedni 62—64 złr., za niemieckie 52—63 złr., wyjątkowo 66 złr., krowy 50—57

złr., buhaje 51—56 złr. za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjechał przedwczoraj do Payerbachu na polowanie, Monarcha miał wczoraj wieczorem powrócić do stolicy.

Węgierski minister skarbu hr. Szapary bawił przez pierwsze święto wielkanocne w Wiedniu.

Według telegramu wiedeńskiego do jednego z pism krakowskich, ministerstwo oświaty zarządziło rewizyę wszystkich podręczników naukowych dla szkół średnich, sporządziło nowy ich wykaz, a do dyrektorów szkół średnich wystosowało reskrypt, w którym im poleca, aby przy nauce zwracali baczną uwagę na błędy i braki książek, i ministerstwo o nich zawiadomili, aby można zarządzić. co dla ich sprostowania okaże się potrzebnem.

Ban kroacki, hr. Khuen-Hederwary, udał się d. 13 b. m. do Pesztu dla naradzenia się z wspólnym rządem w sprawie zwołania sejmu kroackiego i mających się mu poczynić przedłożeń.

Pester Lloyd donosi, iż w Slawonii odbywa się ruch żywy w celu zorganizowania stronnictwa, które główną uwagę zwróci na pielęgnowanie interesów materyalnych i w stronnictwie rządowem zamierza szukać oparcia dla swoich dążeń.

Prasa niemiecka oswoiła się już z myślą, iż parlament Rzeszy zostanie rozwiązany, gdyż coraz mniejsze są widoki, aby centrum przyjęło ustawę przeciw socyalistom w tych rozmiarach, jak tego domaga się kanclerz.

Dzienniki berlińskie omawiają i komentują pogłoski o zamierzonej restytucyi pruskiej rady stanu, mającej być rodzajem politycznej rady przybocznej przy Koronie.

Według *Berl. Tagbl.*, nie ulega już wątpliwości że taka rada zostanie rzeczywiście powołaną do życia i to w niedalekiej już przyszłości. Dziennik ten wyjaśnia dalej związek, jaki zachodzi pomiędzy zamiarem ustanowienia podobnej rady, a pogłoskami o ustąpieniu ks. Bismarka z gabinetu pruskiego. Otóż rada stanu ma być rodzajem kontroli nad ministrami pruskimi i ona to ma rozstrzygać ostatecznie o projektach rządowych, a to w ten sposób iż ministrowie pruscy byliby odtąd po prostu organami wykonawczemi rady stanu. Gdyby taka rada stanu przyszła do skutku, ks. kanclerz zostałby pierwszy do niej powołany i wywierałby na gabinet pruski taki sam wpływ. jaki wywiera obecnie. Dzienniki podają już niektóre szczegóły, odnoszące się do składu projektowanej rady. Pomiędzy innemi ma ona być złożoną z członków dożywotnich

---

Po dwudziestu trzech latach odbyło się tego roku po raz pierwszy wielkie święcone u arcybiskupa warszawskiego ks. Popiela, na którem znajdowało się wielu dostojników rossyjskich z generał-gubernatorem Hurko na czele.

Oberpolicmejster Buterlin i prezydent miasta Warszawy generał Starynkiewicz pozostają nadal na swoich posadach.

Konsekracya nowomianowanych pięciu biskupów sufraganów odbyć się ma — jak się dowiaduje petersburski *Kraj* — dopiero w czerwcu; do tego czasu bowiem nie będą mogły być załatwione rozmaite formalności, zwłaszcza, że dotąd jeszcze ani bulle papieskie nie nadeszły, ani uświęcone zwyczajem podarki monarsze nie zostały przygotowane. Uroczystości konsekracyi ma dopełnić metropolita Gintowt, arcybiskup mohilewski, w asystencyi biskupa łucko-żytomirskiego ks. Kozłowskiego i biskupa-sufragana dyecezyi terespolskiej ks. Cera z Saratowa.

Według depeszy petersburskiej pochodzącej ze źródła rządowego, zawarto już układ co do pięcioprocentowej, skonsolidowanej pożyczki kolejowej w kwocie 15 milionów funtów szterlingów a to z bankiem dyskontowym w Petersburgu i berlińskim bankiem dla handlu morskiego.

Komisya dla spraw żydowskich zakończyła rozpoznawanie starych wielkorossyjskich, małoruskich i litewskich ustaw, co do żydów w 17 i 18 stuleciu; obecnie następuje porównywanie prawodawstwa co do żydów w innych państwach Europy i sformułowanie samodzielnych wniosków.

Kolonizacya niemiecka na południu Rossyi, jak również nabywanie majątków ziemskich przez obywateli innych państw, bez przyjęcia poddaństwa rosyjskiego, zdaniem *Now. Wr.* grozi poważnemi niedogodnościami, szczególniej w razie jakichkolwiekbądź zawikłań międzynarodowych. Jako na przykład rozległych dóbr obcych poddanych, dzienniki rossyjskie wskazują na posiadłości b. namiestnika Galicyi, JE. hr. Alfreda Potockiego, lub też ks. Radziwiłła pruskiego, który został nawet wyjęty z pod ograniczającego prawa 10 grudnia 1865 r. Otóż obecnie doradza jako konieczność wydania ustawy, na podstawie której tylko poddani rossyjscy będą mogli posiadać we wszystkich dzielnicach państwa własność ziemską.

Z Ruszczuku telegrafują, iż komitet nieustający zgromadzenia prowincyonalnego wystosował petycyę do cara, w której prosi o pozostawienie Aleko-baszy na posadzie generał-gubernatora wschodniej Rumelii, gdyż Aleko jest jedynym, ktory posiada zaufanie ludu i uzdolnienie do kierowania z korzyścią dla ludu zarządem kraju.

W Paryżu otrzymano w drugi dzień świąt pomyślną wiadomość z Tonkinu o zajęciu przez wojska francuskie miasta Honghoa prawie bez walki. Załoga chińska uchodząc podpaliła miasto, ale trudności terenu i klimatu nie okazały się dla Francuzów tak niepodobnemi do pokonania, jak o tem donoszono. Drugą ważną wiadomością jest zaprzeczenie z Szangaju nadesłane, jakoby na dworze chińskim w Pekinie przyszło znowu do steru stronnictwo wojownicze Według zapewnień depeszy z Szangaju panuje w Pekinie usposobienie pojednawcze Donoszą natomiast. że dotychczasowy poseł chiński w Paryżu, przepędzający większą część czasu w Anglii, margrabia Tseng, został odwołany z swego stanowiska.

W Paryżu zwróciła uwagę okoliczność że prezes Izby Brisson i kilku deputowanych osobistych przyjaciół Gambetty nie udało się na uroczystość odsłonięcia pomnika w Cahors. Brisson wymówił się chorobą, a o deputowanych mówią, że Gambettyści niezadowoleni są z rządu, który, jak twierdzą chce uroczystość wyzyskać zbytecznie w swoich widokach.

W Montauban, przy otwarciu kolei żelaznej do Cahors, gdzie przemawiał minister robót publicznych Raynal, przyszło do małego starcia pomiędzy publicznością a rojalistami. Na widok ministra zaczęli rojaliści wołać: „Precz z Raynalem, precz z republiką! Niech żyje król!“ Jednego z nich, hrabiego Fitzgerald, który się dostał w ręce publiczności, nie zdołano obronić od czynnej zniewagi.

Roma dowiaduje się z kół parlamentarnych, że p. Depretis w skutek podeszłego wieku i nadwątlonego zdrowia, ma zamiar tekę ministra spraw wewnętrznych powierzyć młodszym siłom, a zatrzymać dla siebie tylko obowiązki prezesa gabinetu.

Do *Temps* donoszą z Rzymu, że rząd zakomunikował Propagandzie uchwałę trybunału kasacyjnego, według której pozostawiono instytucyi termin trzechmiesięczny do sprzedania jej dóbr. Dopiero w razie, gdyby wciągu tego czasu nie załatwiono sprzedaży, rząd przedsięwziąłby sam sprzedaż.

Parlament szwedzki zajmował się na jednem z ostatnich posiedzeń nader zajmującym wnioskiem i dyskusyą, które jednak nie doprowadziły do rezultatu. Był to projekt ustawy, przyznającej kobietom prawo głosu przy wyborach do ciał parlamentarnych. Wniosek upadł, ale niewielu znalazł opozycyonistów, gdyż został odrzucony 53 głosami przeciw 44, które padły za projektem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 kwietnia. *Pol. Corr.*, mówiąc o doniesieniu *Budap. Corr.*, jakoby namiestnik niższo-austryacki w sprawie reskryptu swego, wydanego w kwestyi targu bydła rzeźnego, otrzymał polecenie bezpośrednio od p. ministra rolnictwa, który to polecenie wydać miał bez wiadomości swoich kolegów w gabinecie, a także według wszelkiego prawdopodobieństwa bez wniosku referenta spraw odnośnych,—nazywa to całe doniesienie już z tego powodu bezpodstawnem, że wiadomy reskrypt namiestnictwa wyniknął ze względów weterynaryjno-policyjnych a wydawanie weterynaryjno-policyjnych przepisów nie należy w pierwszym rzędzie do zakresu działania ministra rolnictwa; dlatego też o takiej akcyi jego, jak to, przedstawia *Budap. Corr.*, nie mogło być absolutnie mowy. Dalszy rozbiór uwag *Budap. Corr.* nie byłby już dla tego samego na czasie, iż odnośne rokowania nie zostały jeszcze całkowicie ukończone.

Linc, 16 kwietnia. Izba handlowa wybrała ponownie Schaupa deputowanym do Rady państwa. Konserwatywni wstrzymali się od głosowania.

Paryż, 16 kwietnia. Z Honghoa donoszą, iż generał Millot wkroczył dnia 12 b. m. bez walki do Honghoa. Mieszkańcy opuścili zupełnie miasto, zburzywszy poprzednio domy.

Preszburg, 16 kwietnia. Nadesłany do rady miejskiej reskrypt ministeryalny wzywa do złożenia dowodu, iż miasto posiada prawo do urządzenia targu bydła rzeźnego, niemniej iż będą przestrzegane przepisy weterynaryjne. Równocześnie burmistrz otrzymał telegraficzne zawiadomienie, iż radca ministeryalny Lipthay przybędzie tu dzisiaj dla osobistego przekonania się o wykonywaniu przepisów weterynaryjnych.

Berlin, 16 kwietnia. Cesarz jest już zupełnie zdrów i powrócił do zwykłego zajęcia. Dzisiaj przedpołudniem przyjmował liczne wojskowe raporta.

Nordd. Allg. Ztg., mówiąc o nowej pożyczce rossyjskiej, pisze, iż nie tak wyraźnie nie charakteryzuje zupełnej zmiany, jaka zaszła w tendencyi polityki rossyjskiej, jak właśnie wiadomość o wielkiej rossyjskiej operacyi finansowej, która przed rokiem jeszcze byłaby wywołała niezawodnie wielkie zaniepokojenie, obecnie zaś przyjętą została z pełnem zaufaniem jako dalszy krok na drodze skonsolidowania wewnętrznych stosunków w państwie cara. Wrażenie to potęguje jeszcze okoliczność, iż w sprawie tej pożyczki przeprowadzono w pierwszym rzędzie rokowania z towarzystwem w Berlinie.

Norddeutsche Allgemeine Zeitung oświadcza, iż doniesienia o rokowaniach z Miquelem, celem nakłonienia go do przyjęcia teki w gabinecie pruskim, są tak samo zmyślone, jak artykuły o przesileniach ministeryalnych.

Wrocław, 16 kwietnia. *Schles. Volkszeitung* dowiaduje się, że ks. kardynał Ledochowski zrezygnował z arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, i że Ojciec św. przyjął rezygnacyę.

Perigueux, 16 kwietnia. Prezes gabinetu Ferry, odpowiadając na przemówienia prefekta departamentu Dordogne, powiedział, że rzeczpospolita nie potrzebuje obawiać się niczego ze strony nieprzyjaznych jej stronnictw; niebezpiecznem dla niej byłoby tylko rozbicie w stronnictwie republikańskiem.

Perigueux, 16 kwietnia. Na bankiecie prezes gabinetu Ferry mówił o polityce zagranicznej i tak powiedział: Jesteśmy mocarstwem morskiem, mamy interesa we wszystkich krajach; jesteśmy także mocarstwem kontynentalnem i nie możemy zezwolić na naruszenie jakichkolwiek interesów, mających dla nas znaczenie na kontynencie. Kwestya wojskowa w Tonkinie już uregulowana. Demokracya powinna to zrozumieć, iż mogłaby wywierać wpływ pokojowy i zbawienny w Europie, która cierpi na brak równowagi. Celem spełnienia swojej roli, musi Francya trzymać się właściwej drogi. Jeśli położenie w Europie w ogóle się poprawiło, zawdzięczamy to tej okoliczności, iż parlament dał nam ponowne dowody swojego zaufania, z czego wypływa, iż rząd posiada powagę i głos jego ma znaczenie zagranicą. Rząd nie trzyma w tajemnicy swoich zamiarów i planów, a Europa wie dobrze, z kim jesteśmy w zgodzie lub w nieprzyjaźni.

Londyn, 16 kwietnia. Do *Biura Reutera* donoszą z Shanghay, że wicekról Kantonu Kung, z powodu nieposłuszeństwa rozkazom, został zdegradowany, a ci oficerowie chińscy, których uczyniono odpowiedzialnymi za utratę Baciniuhu, skazani na ścięcie.

Zarządzono rekrutacyę dla armii chińskiej. Gubernator prowincyi Yunnan został powołany do Pekinu dla wytłómaczenia się.

W Pekinie uważają powszechnie obecne położenie jako krytyczne.

Z Pekinu donoszą, iż Kung został oskarżony o przekupstwo, opozycyę przeciw rządowi i dążenie do najwyższej władzy. Kung ma zatrzymać prawa dziedzictwa, natomiast utracić godności urzędowe i dochody.

Windsor, 17 kwietnia. Królowa i księżna Beatrix wyjechały do Vliessingen. Nie powrócą one prawdopodobnie przed 3 maja.

Shanghai, 16 kwietnia. Wicekról Kantonu uznał swoje przewinienia i zażądał, aby go ukarano. Cesarzowa na znak łaski zezwoliła na zwłokę w wydaniu wyroku, zarządziła śledztwo z aresztowanym wicekrólem, który tymczasowo pozostaje na swojem stanowisku.

Książę Chun, ojciec panującego cesarza, został mianowany kierownikiem spraw zagranicznych, do czasu, w którym młody monarcha będzie mógł sam objąć rządy.

Poznań, 16 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *Kur. Poznański* zaprzecza doniesieniu o rezygnacyi ks. kardynała Ledochowskiego a to na podstawie wiadomości otrzymanych z Rzymu. Przeciwne wiadomości pochodzą z źródła nierzymskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 15 kwietnia 1884, godz. 1. min. 48. Alp. Tow. górn. 67·—, Węg. akcye kredyt. 322·25 Akcye anglo-austr. 120·25, Akcye banku Union 109·25, Akcye kolei Karola Ludwika 293·25, Akcye kolei północnej 260·—, Akcye kolei południowej 143·80. Akcye kolei Afold 173·50, Akcye kolei Elżbiety 317·80, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 183·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 159·—. Wiedeńskie losy 128·—. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 100·40, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·—. Losy regulacyi Cisy 115·75, Losy tureckie 23·70, Węgierska renta 91·77, Akcye banku związkowego 110·30 Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1·25¼. Węgierskie losy, —·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie pomyślne.

Wiedeń, 16 kwietnia 1884 r., godzina 10. min. 35. Akcye kredytowe 322·80, Anglo-Austr. 119·50, Unionbank 108·75, Kolej Karola Ludwika 292·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·62, Rubel papierowy 1·24¾. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 15 kwietnia Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·— do 30·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·21 do 9·22 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 164·75 m., żyto — — m., spiritus 45·75 olej rzepakowy 55·25 m. Szczecin: Pszenica —·—, zepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 45·30 fr, olej rzepakowy 70·75 fr., spiritus ·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka

We środę dnia 16 kwietnia 1884

Po raz drugi:

NIHILIŚCI

komedya w 3 aktach przez Adolfa Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

OSOBY:

Gamoliński	P. Zboiński
Honorata, jego siostra	Pni German
Helena } jej dzieci	Pna Stachowiczówna
Miecio } jej dzieci	P. Walewski
Agnieszka	Pni Aszpergerowa
Józia jej córka	Pni Kwiecińska
Klapcikowski, jej zięć	P. Wojdałowicz
Julia, jego żona	Pni Zapolska
Dyonizy, prokurator	P. Lubicz
Szperalski	P. Ruszkowski
Kicio	P. Kwieciński
Benio	P. Skalski
Henio	P Kasprowicz
Pirotechnik	P. Krykiewicz
Ajent	P. Herman
Jan, służący	P. Dębicki
Katarzyna, służąca	Pna Wajglówna
Posłaniec	P. Bratro

Rzecz dzieje się za naszych czasów.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

NADESŁANE.

Nr. XII.

Odkryta tajemnica.

Przechadzając się po bulwarze, spostrzegłem spotykających się dwóch lekarzy, których znam z widzenia; oto rozmowa, którą przechodząc słyszałem.

— Dzień dobry, kolego, jakże zdrowie?

— Źle, mam straszny katar, przeciwko któremu próbowałem wszystkiego.

— Czekaj pan, rzekł pierwszy — wsuwając mu w ręce małe eleganckie pudełeczko: — kruk krukowi oka nie wykole, bierz to i szydź z katarów, cierpień piersiowych i ich skutków; tylko, dodał, **nie mów nic o tem naszym chorym,** bo niezapominajmy, że żyjemy z ich choroby.

Szczęściem mogłem ukradkiem napisać nazwisko napisane na tekturze, i pobiegłszy do jednego z moich przyjaciół, aptekarza, rzekłem mu z miną zwycięzcy.

— Daj mi pan pastylków Gerandel'a.

— Ach, jesteś pan sprytny, westchnął, za 30 susów zapobiegniesz, albo wyleczysz się tej zimy z kilku katarów lub cierpień piersiowych, któreby mi z pewnością przyniosł najmniej 30 franków za wszystkie lekarstwa, które kupuje publiczność rutynowana lub łatwowierna.

Pastylki smołowe Gerandel'a są jedyne, jakie wynagrodzone zostały przez komitet Sędziów na wystawie powszechnej w Paryżu w 1878 r. i wypróbowane, w skutek orzeczenia komitetu zdrowia. Upoważnione do wprowadzania do Rossyi przez ministeryum, na zasadzie orzeczenia i potwierdzenia przez komitet lekarski w Petersbuigu.

Pudełeczka zawierają 72 pastylek i znajdują się we wszystkich aptekach; sprzedaż hurtowna u wynalazcy p. Gérandel, aptekarza w Sainte-Ménehould (Francya).

We Lwowie: w aptekach pp.: Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16go kwietnia 1884.

Hotel George'a

Pp. B. hr. Łoś z Borrtkowa. E. Dey z Rzymu. E. hr. Balsche z Rumunii. dr. H. Max z Tarnopola. B. Cocri z Rumunii. S. Glogier z Tarnopola. Torzanowicz z Starego-miasta

Hotel Angielski

Pp. M. Sierpinski z Polski W. Poluszyński z Pistynia. Wesołowski z Złoczowa.

Hotel Europejski

Pp. hr. Mniszek z Rossyi I: Richter z Wiednia. H. Wolf z Wiednia. I. Bogdański z Żurawy. W. Bogdański z Żurawicy. Zoffal z Kołomyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 16 kwietnia 1884.

Barometr 725.11mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 6.9°C. Psychrometr wilgotny 6.6°C. Prężność pary 7.1mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr E1. Ozon 7.

Temperatura powietrza 5.5°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 750.21mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 9.3°C.

Najniższa temperatura w nocy 6.6 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 2.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie).

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 17 kwietnia 1884

E. $= - 0^m\ 35,^s{}_{84}$. $\Theta^0 = 1^h\ 43^m\ 48,^s{}_{91}$.

Zachód słońca 16go kwietnia 6h. 53m., 8; wschód 17h. 4m., 40.

W kwietniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 2d 10h 53,m 1; pełnia 10d 1h 20,m 2; ostatnia kwadra 18d 5h 30,m 8; nów 25d 4h 33,m 7.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 13d 8h, 0. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2 d 22h, 0;

Równanie czasu będzie do 15 kwietnia dodatnie, od 15 kwietnia do ko końca miesiąca ujemne, wskutek czego zegary zwykłe do 15 kwietnia wyprzedzać będą zegary słoneczne, zaś odgo 15 do końca miesiąca zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

15 kwietnia 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$724,_{64}$	$723,_{40}$	$719,_{77}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$5,_9$	$6,_8$	$6,_2$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$5,_{\bullet}$	$6,_0$	$6,_2$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$6,_0$	$6,_5$	$7,_1$
Wilgotność powietrza względna w %.	87	88	100
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	ene.	en.	nen.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opada mierzona o 2^h $0,^{mm}{}_7$.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. 9 o.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. 5,o.			

(N B. 16/4 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 17/4).

Przy wietrze przeważnie północnym, niebo zamglone, chłodno, deszcz.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 15 kwietnia 1884.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. (bez kuponu)	292	50	295	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	181	75	184	75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	298	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	55	100	55
„ „ 4 pr. w. a.	92	50	94	—
„ „ 5 pr. okresowe	99	55	100	55
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	25	87	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	60	102	60
„ „ 5 pr. w. a.	98	10	99	10
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	65	100	65
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6 Monety.				
Dukat holenderski	5	61	5	71
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleondor	9	56	9	66
Półimperyał	9	86	9	96
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	23½	1	2?½
100 marek niemieckich	59	—	59	75
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 10 kwietnia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	79.80	79.95
luty-sierpień	79.80	79.95
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	80.90	81.05
kwiecień-październik	81.15	81.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k.4pr	123 75	124.25
„ 1860 po 500 złr. w.a.5pr.	136.80	137.2?
„ 1860 po 100 złr 5 pr	144.25	144.75
„ 1864 po 100 złr.	171.—	171.50
„ 1864 po 50 złr.	171.—	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	37.—	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 zł. 5 prc.	149.—	149.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 40	95.55
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	101.25	101.45

2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.75	100.25
Galicyi	99.80	100.30
Niższej Austryi	106.—	107.—
Siedmiogrodu	99.75	100 25
Węgier	100.75	101.50

3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	119.50	120 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	321 50	321.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	816.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	851.—	853.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun.po 500 zł.m.	564.—	565.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m,	233.—	233.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m k	2592 —	2597 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	293.50	294.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	183.—	183.50
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	3.8 75	319.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	143.50	143.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	169.50	170.—

4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	96.50	97.—
„ „ premiowe po 3 pr.	98.	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7pr.	100.—	100.50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	92.—	93.—
„ „ „ po 5 prc.	99.60	100.—
„ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99 60	100.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	102.10
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	103.—	103.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	102.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.90	100.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.-	98.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.50	106.75
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	103.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.—	100.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.—	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	97.50	98.
z r. 1867	101.—	101.40
z r. 1868	100.50	100.75
z r. 1872	100. 5	100.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99 50	100 —

6. Losy.	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.—	176.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	111 50	112 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.50	20.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.25	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37 75	38.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 80	13.10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.50	6 65
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	52.75	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.25	48.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	21.50	22.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ po 50 zł. w. a.	65.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.75	38.25

7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.35	121.55
Paryż za 100 fr.	48.10.—	48.15.—

Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.70.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.61.—	9.62.—
Rossyjski imperyał	9.91.—	9.93.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 15 kwietnia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	85
„ „ „ w srebrze	80	95
Renta w złocie	101	—
5 prc. austr. renta marcowa	95	40
Akcye banku wiedeńskiego	850	—
„ „ kredytowego	324	—
Londyn	121	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	62
Dukat cesarski men.	5	71
100 marek niemieckich	59	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 5613 (2391 1—3)

Przy sądach powiatowych w Nisku i w Myślenicach opróżnione zostały posady kancelistów w XI randze z płacami systemizowanemi.

Podania o te lub inne przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące posady kancelistów, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułozone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 15 kwietnia 1884 co do posady kancelisty przy sądzie powiatowym w Nisku do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie a co do posady kancelisty przy sądzie powiatowym w Myślenicach do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Sąd wyższy.

Kraków, 2 kwietnia 1884

L. 2489 (2392 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym 25% i umundurowaniem.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych opróżnić się mogącą posadę dozorcy więźniów, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 18 kwietnia 1884 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 9 kwietnia 1884.

L. 39|N. (2378 1—3)

Poszukuję dyetaryusza biegłego w manipulacyi i przyjmuję zgłoszenia do 27 b. m.

Naczelnik c. k. sądu powiatowego.

Rawa, 10 kwietnia 1884.

Licytacye.

L. 2023. (2407 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dukli podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie w kwocie 12.000 złr. z pn. przedsięwziętą zostanie u tutejszego sądu 1 maja i 5 czerwca 1884, zawsze o godzinie 11 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 120 w Dukli ut. Dom. Tom II, pag. 502 n. 5 haer., Wiktora hr. Starzeńskiego, spólnika jawnego spółki komandytowej pod firmą: „spółka naftowa ropiańska Wiktor hr. Starzeński i spółka" własnej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 4.991 złr. 75 ct

Wadyum 490 zł.

Gdyby tej realności na powyższych terminach przynajmniej za cenę szacunkową nie sprzedano, wyznacza się do wysłuchania wierzycieli celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na 3 lipca 1884, o godzinie 11 rano.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

O tem zawiadamia się strony interesowane, a to wierzycieli, którymby ta uchwała lub późniejsze z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, lub którzyby po 28 listopada 1882 lub po 19 lipca 1883 prawo hipoteki na tej realności uzyskali, do rąk kuratora Teofila Górczyńskiego w Dukli.

Dukla, 20 grudnia 1883.

L. 1238. (2448 1—3)

W dniach 23 kwietnia, 26 maja i 30 czerwca 1884 każdym razem o godz. 10 rano sprzedaną będzie w tutejszym sądzie realność l. 15 w Roztoczkach ciała tabularnego niestanowiąca Romana Danków własna na zaspokojenie pretensyi Andrusia Danyłów w kwocie 80 złr. z pn. a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim i niżej takowej.

Cena szacunkowa 160 zł, wadyum 16 zł.

Resztę warunków w t. s. registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów, 4 marca 1884.

Licytacye.

L. 5665. (2381 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 21 zł. z pn. od Michała Tułacza się należącej, odbędzie się w dniach 26 maja, 23 czerwca i 14 lipca 1884, każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności pod l. w. h. 34 w Skawinie położonej, Michała Tułacza własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 180 zł., wadyum 18 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notar. Teod. Pareński.

C. k. sąd powiatowy

Skawina, dnia 14 lutego 1884.

L. 1379. (2421 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ślemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 28 maja i 26 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Kukowie pod lk. 157 subrep. 10 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cenę wywołania wynosi kwota 400 zł., wadyum 40 zł., które w gotówce lub w papierach bezpieczeństwo pupilarne mających złożyć należy.

Resztę warunków licytacyi, akt zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych a o podatkach można się przekonać w c. k. urzędzie podatkowym w Żywcu lub w urzędzie gminnym w Kukowie.

C. k. sąd powiatowy

Ślemień, dnia 16 marca 1884.

L. 4284. (2420 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ślemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 28 maja i 26 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c k. sądzie przymusowa sprzedaż realności włościańskiej, w Suchy pod lk. 190 subrep. 55 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cenę wywołania wynosi kwota 350 zł., wadyum 35 złr., które w gotówce lub w papierach bezpieczeństwo pupilarne mających złożyć należy.

Resztę warunków licytacyi, akt zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych, a o podatkach można się przekonać w c. k. urzędzie podatkowym w Żywcu lub w urzędzie gminnym w Suchy.

C. k. sąd powiatowy

Ślemień, dnia 10 stycznia 1884.

L. 1381. (2419 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ślemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 28 maja i 26 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Suchy pod lk 26, 80, subrep. 78 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cenę wywołania wynosi kwota 250 zł., wadyum 25 zł, które w gotówce lub w papierach bezpieczeństwo pupilarne mających, złożyć należy.

Resztę warunków licytacyi, akt zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych, a o podatkach można się przekonać w c. k. urzędzie podatkowym w Żywcu lub w urzędzie gminnym w Suchy.

C. k. sąd powiatowy

Ślemień, dnia 15 marca 1884.

L. 1378. (2418 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ślemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 28 maja i 26 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Krzeszowie pod lk. 183 subrep. 25 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cenę wywołania wynosi kwota 650 zł., wadyum 65 zł., które w gotówce lub w papierach bezpieczeństwo pupilarne mających, złożyć należy.

Resztę warunków licytacyi, akt zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych, a o podatkach można się przekonać w c. k. urzędzie podatkowym w Żywcu lub w urzędzie gminnym w Krzeszowie.

C. k. sąd powiatowy

Ślemień, dnia 16 marca 1884.

L. 1377. (2417 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ślemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 28 maja i 26 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Lachowicach pod lk. 103 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej,

Cenę wywołania wynosi kwota 300 zł., wadyum 30 złr, które w gotówce lub w papierach bezpieczeństwo pupilarne mających, złożyć należy.

Resztę warunków licytacyi, akt zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych, a o podatkach można się przekonać w c. k. urzędzie podatkowym w Żywcu lub w urzędzie gminnym w Lachowicach.

C. k. sąd powiatowy

Ślemień, dnia 15 marca 1884.

L. 2705. (2414 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Leiby Mautnera w kwocie 74 zł. z pn. odbędzie się w dniach 30 maja, 26 czerwca i 18 lipca 1884, każdym razem o 10 godzinie przed południem, w zabudowaniu sądowem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności niehipotecznej pod l. 636 w Łanczynie położonej, Fedora Demianczuka własnej, na 150 złr. oszacowanej.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Poręczne 15 złr.

Akt opisania i oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądu.

Delatyn, 28 marca 1884.

L. 1820. (2379 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Starejsoli odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 89 zł. 12 ct w dniu 28 maja 1884, o godzinie 10 przedpołudniem, jako czwartym terminie licytacyjnym ż ułatwionemi warunkami, których przegląd w registraturze sądowej przedsięwziąść można, przymusowa sprzedaż realności objętych wykazami 317 i 319, tudzież połowy realności wykazu hipotecznego 318, gminy Chyrów, Jana i Anny Jackiewiczów własnych.

Wadyum 50 zł.

Sprzedaż nastąpi także niżej ceny szacunkowej.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 23 marca 1884.

L. 403. (2356 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach 30 maja, 1 lipca i 5 sierpnia 1884, zawsze o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż kawałka pola z realności pod l. 64 w Pawłowie, dawniej do Pawła Pencaka, obecnie do Iwana Pury należącego, na rzecz Wolfa Meizelesa; celem zaspokojenia 50 złr. z pn.

Cena wywołania 35 złr.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k sąd powiatowy

Radziechów, 14 marca 1884.

L. 4410. (2360 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należącej się firmie Józef Reichart sumy 8.362 zł. 67 ct. z pn. odbędzie się w gmachu sądu krajowego w biurze 9 przymusowa licytacyjna sprzedaż sumy hipotecznej 11.400 zł. z pn. w stanie biernym realności pod l. 42 dz. I. w Krakowie położonej, na rzecz Katarzyny Lipińskiej z zastrzeżeniem $^1/_4$ części na dożywocie dla Józefy Lipińskiej wedle wyk. hip. l. 36 karta C. poz 5 i 27 on. zaintabulowanej w trzech terminach dnia 27 maja, 16 czerwca i 7 lipca 1884, zawsze o godzinie 10 z rana, pod następującemi warunkami: Cena wywołania wynosi 11.400 zł., poniżej której sprzedaż na pierwszym i drugim terminie nie nastąpi. Wadyum złożyć się mające wynosi 1.140 zł. w gotówce, w książeczkach kasy oszczędności miasta Krakowa lub w papierach publicznych kwalifikujących się na lokacye funduszów pupilarnych. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej sumy można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Kraków, 21 marca 1884.

L. 783. (2389 1—3)

W dniach 7 i 23 maja 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 17/66 w Urożu położonej, na rzecz byłego Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie celem ściągnięcia 13 zaległych rat po 6 zł. i resztującego kapitału 36 zł. 23 ct. wa. z pn. z tem, że realność ta na tych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wreszcie gdyby sprzedaż realności tej na drugim terminie do skutku nie przyszła wyznaczonym zostaje do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 4 czerwca godz. 10 rano.

Cena wywołania 500 zł. wadyum 50 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w sądzie. O czem się strony interesowane do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, którzyby po dniu dzisiejszym nabyli prawa zastawu na realności sprzedać się mającej lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, na ręce ustanowionego kuratora Ilka Senkiewicza w Urożu zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Podbuż, 19 marca 1884.

L. 4475. (2377 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że w sprawie dr. Jonatana Warschauera przeciw Majerowi i Maryi Lipschützom o 2000 zł. wa. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna licytacya realności pod l. 13 w Ludwinowie na terminach 15 maja, 20 czerwca i 21 lipca 1884, o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 481 złr. 10 ct. wadyum 50 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Podgórze, dnia 15 grudnia 1883.

Zl. 14433. (2441 1—3)

Das k. k. st. del. Bezirksgericht S. II in Lemberg gibt hiemit bekannt, daß zur Hereinbringung der schuldigen Summe 50 fl ÖW. die exekutive Versteigerung der dem Schuldner Iwan Say eigenthümlich gehörigen zwei Achtel (2/8) Theile der in Rudance sub. CNr. 24 gelegenen und in der Grundbuchseinlage Nr. 110 des Grundbuches dieser Catastralgemeinde eingetragenen Realität zu Gunsten des Schulim Wurzel an drei Terminen und zwar am 24. April 1884, am 29. Mai 1884 und am 26ten Juni 1884 jedesmal und 10 Uhr Vormittags im h. g. Verhandlungssaale wird abgehalten werden.

Der Ausrufungspreis ist 83 fl. 75 kr.

Das Vadium beträgt 8. fl. $37^1/_2$ kr.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse und das Schätzungsprotokoll können in der Registratur des hiesigen Gerichtes eingesehen werden.

Lemberg, 4. December 1883.

L. 16832. (2440 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 270 zł. wa. zpn. Boruchowi Hermelin należnej, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 28 w Kościejowie położonej a Piotra Turka własnej, ciało tabularne stanowiącej na dniu 24 kwietnia, 29 maja i 3 lipca 1884 zawsze o godz. 10 rano w tutej. sądzie. Do ułatwiających warunków jest wyznaczony termin na 31go maja 1884 o godz. 10 rano.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa 940 zł. wa., wadyum jest 10tą częścią ceny szacunkowej tj 94 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

Lwów, 31 grudnia 1883.

L. 2268. (2412 1—3)

Dnia 17 kwietnia, 15 maja i 19 czerwca 1884 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Krzywcu pod lk. 20 do Ołeksy Rudeka należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, celem zaspokojenia kwoty 32 zł. aw. zpn. na rzecz Mendla Rosenberga. Cena szacunkowa 124 zł. wa. wadyum 12 zł. 40 ct. aw.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z ck. sądu powiatowego

Sołotwina, 15 czerwca 1883.

L. 2269. (2411 1—3)

Na dniu 17 kwietnia, 15 maja i 19go czerwca 1884 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Zurakach pod l 60 do Petra Wynnyczuka należącej ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Mendla Rosenberga pto 25 zł. wa. z pn. Cena szacunkowa 165 zł. wa. wadyum 16 zł. 50 ct. wa.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z ck. sądu powiatowego

Sołotwina, 15 czerwca 1883.

L 2595. (2354 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia trzech rat po 92 zł. i 1517 zł. wa. zpn. na rzecz ck. gal uprz Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 16go maja, 13go czerwca i 4 lipca 1884 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności do masy spadkowej Ada ma Królikowskiego i do Franciszki Królikowskiej należącej w Tarnopolu pod l. 102 str. 646 now. położonej. Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 4500 zł. wa.

Wadyum 450 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 5 grudnia 1883 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem rozpisania licytacyi, albo która z następnych uchwał sądowych w niniejszej sprawie egzekucyjnej wydanych z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Maksa a p. adw. dr. Delinowskiego zastępcą tegoż.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 4 marca 1884.

L. 10096. (2435 2—3)

W celu wypuszczenia w przedsiębiorstwo drogowych budowli konserwacyjnych w latach 1884, 1885 i 1886 na gościńcach państwowych w stryjskim okręgu budowniczym wykonać się mających odbędzie się w dniu 8 maja 1884 w ck. starostwie w Stryju licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót w roku 1884 wykonać się mających wynosi

w sekcyi drogew. stryjskiej	1066 zł.	$66^1/_2$	ct.
„ „ rozwadowskiej	348 „	92	„
„ „ skolskiej	7124 „	$88^1/_2$	„
„ „ Tucholka	3935 „	$97^1/_2$	„
Razem	12476 „	$44^1/_2$	„

Bliższe warunki ogólne jak i szczegółowe tudzież plany i snmaryczny kosztorys można przeglądnąć w pomienionem ck. starostwie w zwykłych godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone w 10 pre. wadyum i marką stemplową na 50 ct. najpóźniej do 12 godziny w południe wniesione być mają.

Oferty opiewać mogą na każdą sekcyę z osobna lub na kilka sekcyj lub na wszystkie sekcye razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie więcej sekcyj drogowych, to w takiem razie wyrazić należy zaofiarowanie dla każdej sekcyi w szczególności, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcyj z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku.

Oferty wniesione po upływie powyższego terminu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1884.

L. 5954. (2416 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Skolem zawiadamia, że w dniu 1 maja, 5 czerwca i 5go lipca 1884 każdym razem o godzinie 11tej przed połud. odbędzie się publiczna sprzedaż realności lk. 18-127 subr. 80 w Libuchorze Iwana Wołosianyk własnej, na rzecz ck. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem pokrycia pretensyi 16 rat po 6 zł. i reszty kapitału 36 zł. 23 ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 800 zł. wa wadyum 80 zł. wa. Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z ck. sądu powiatowego

Skole, dnia 30 grudnia 1883.

L. 865. (2415 2—3)

Dnia 1 maja, 3 czerwca i 1 lipca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym ponowna przymusowa publiczna sprzedaż realności lk. 133 w Skolem m. Dom. II. pag. 139 n. 5 haer. dłużnika Mikołaja Cohły własnej, na rzecz Abrahama Lipschütz cessyonaryusza Fuli Hirschhorn w sprawie pto 400 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 1581 złr. 30 ct wadyum 10 prc

Resztę warunków przejrzeć możua w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Skole, dnia 29 marca 1884.

L. 1950. (2346 3—3)

C. k. sąd m. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia sumy 165 złr. 20 ct z pn. publiczną licytacyę realności Mikołaja Taduch własnej w wyk. hip. l. 120 gminy Zamarstynów zapisanej, na dzień 15 maja 1884, o godzinie 10 rano w sali rozpraw. Poręczne 30 zł. W tym terminie można tę realność nabyć także i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipot. przejrzeć można w t. s. registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Krówczyński.

Lwów, 15 lutego 1884.

L. 328 (2312 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Biera przeciw Wawrzyńcowi i Jadwidze Przypkom pto 36 złr. 50 ct. 36 złr. 50 ct. a. w. z pn. ogłasza, iż w dniu 26 maja 1884 o 10 godzinie rano przedsięweźmie w sądzie tutejszym licytacyjną sprzedaż realności pod l. 7 w Borku wielkim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej do egzekutów należącej poniżej ceny szacunkowej 190 złr.

Cena wywołania 100 złr. wadyum 10 złr. a. w.

Protokoły zastawnicznego opisania i oszacowania mozna przejrzeć w registraturze sądowej.

Ropczyce, dnia 10 marca 1884.

L. 1813. (2304 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że celem ściągnięcia pretensyi Wydziału krajowego imieniem fundacyi stypendyjnej ś. p. Samuela Głowińskiego przeciw Salomonowi Tand w kwocie 1.361 zł. 63 ct., 2.500 zł., 2.500 zł., 2.500 zł., 2.500 złr. z przyn., dnia 12 maja 1884, o godzinie 10 przed południem, w gmachu tutejszego sądu obwodowego, odbędzie się publiczna licytacya trzech czwartych części dóbr Wierzchnia polna, jak Dom. 503. pag. 52 n. 21 haer. Salomona Tand własnych, w powiecie Kałuskim położonych, pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 35.342 zł. 7 ct. w.a., a dobra powyższe także niżej wartości szacunkowej, lecz nie niżej ceny 33.000 złr. będą sprzedane.

2) Wadyum wynosi 5 pr. wartości szacunkowej t. j. kwotę 1.768 zł.

3) Dalsze warunki, jakoteż wyciąg tabularny i akt detaksacyi mogą być przejrzane w t. s. registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli. którzy po dniu 11 lipca 1883 prawa rzeczowe na sprzedac się mających $^{3}/_{4}$ części dóbr Wierzchnia polna nabyli, lub którymby uchwała niniejsza wcześnie lub wcale nie mogła być doręczoną. niniejszym edyktem do rąk kuratora adwokata dra Bardacha.

Stanisławów, 1 marca 1884.

L. 16376. (2343 3—3)

W celu wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych w latach 1884, 1885 i 1886 na gościńcach państwowych w przemyskim okręgu budowniczym wykonać się mających, odbędzie się w dniu 6 maja 1884, o godzinie 12 w południe, w c. k. starostwie w Przemyślu licytacya na podstawie pisemnych ofert:

Suma fiskalna robót w roku 1884 wykonać się mających wynosi:

w sekcyi drogowej Przemyśl 3.794 zł. 91 i pół ct.

w sekcyi drogowej Dobromil 3.693 zł. 68 i pół ct.

w sekcyi drogowej Mościska 510 złr. 40 i pół ct.

w sekcyi drogowej Krzywcza 4.779 zł. 92 ct.

razem 12.778 zł. 92 i pół ct.

Plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 pr. od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale i literami przed oznaczonym terminem, a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają.

Oferty winne być wnoszone albo na każdą sekcyę drogową z osobna, albo na kilka sekcyj lub na wszystkie 4 sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta będzie obejmować kilka lub wszystkie 4 sekcye drogowe, to w takim razie wyrazić należy zaofiarowanie dla każdej sekcyi drogowej w szczególności, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedyńczych sekcyj, z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku.

Oferty nie ułożone według przepisu lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, 8 kwietnia 1884.

L. 13625. (2345 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. S. II we Lwowie niniejszem czyni wiadomo, iż na żądanie Zygmunta i Wiktoryi Heleny dw. im. Łaszowskich, celem zaspokojenia sumy 624 zł. 51 ct. po strąceniu wszelako sumy 500 złr., dalej na zaspokojenie od dnia 31 października 1882 bieżących rat czynszu propinacyjnego po 8 złr. 75 ct. miesięcznie z 4 pr. odsetkami, wartości niedostarczonej wódki 25 złr. rocznie i kosztów 3 zł. 91 ct., przewięwzięta zostanie przymusowa sprzedaż realności l. 88 na Zniesieniu położonej, Mojżesza Kellera własnej, w drodze licytacyi na dniu 15 maja 1884, o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie za, wyżej, lub też niżej ceny szacunkowej 2.830 złr.

Wadyum wynosi 142 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem zawiadamia się wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna, lub późniejsze w tej sprawie wydać się mające uchwały, albo wcale nie, albo na czas doręczone być nie mogły, lub którzyby dopiero po dniu 3 maja 1883 roku, jako dniu uzupełnionego wyciągu hipotecznego do tabuli weszli przez kuratora w osobie adw. dr. Szwedzickiego z zastępstwem dra. Skowrońskiego i przez niniejszy edykt.

Lwów, 3 listopada 1883.

L. 1231. (2340 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, celem ściągnięcia wierzytelności Dawida Kornguta w kwocie 110 zł. przeprowadzoną będzie w dniach 2 maja, 30 maja i 30 czerwca 1884, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 32 w Dolnej wsi.

Cena wywołania wynosi 500 zł., wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Myślenice, 29 marca 1884.

Upadłości.

L. 4760. (2327 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Mosesa Rapp kramarza w Skale, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położnym jest w tych krajach, wktórych ordyn. konk. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiat. w Borszczowie z tymczasowym zarządcą masy p. adwokata dra Mosesa Komerinera w Borszczowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 23 kwietnia 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał. do dnia 27 czerwca 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordyn. konk. dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 18 lipca 1884 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Borszczowie, lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Borszczowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 8 kwietnia 1884.

L. 5620. (2326 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Józefa Graua kramarza towarów bławatnych w Mielcu zamieszkałe, a to do całego ruchomego gdziekowiek znajdującego się jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, D. P. P. z r. 1869 n. 1. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. c. k. sędzia powiat. w Mielcu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Henryk Brandt, adwokat w Mielcu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej, i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 9 maja 1884, o godzinie 9 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 20 czerwca 1884, stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw, tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 18go lipca 1884, o godzinie 9 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. konk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania tego konkursowego, zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Tarnowie, dnia 10 kwietnia 1884.

L. 160. (2434)

Na żądanie większości wierzycieli masy rozbiorowej Józefa Gurniaka, wyznaczam do wyboru 5 członków i jednego zastępcy członka wydziału wierzycieli tejże masy w miejsce dotychczasowych, przedsięwziąść się mającego w tut. sąd. zabudowaniu termin na 9 maja 1884, o 4 godz. po poł.

O czem wszystkich wierzycieli tejże masy niniejszem zawiadamiam.

Sieniawa, dnia 7 kwietnia 1884.

C. k. sędzia powiatowy
jako komisarz konkursowy:
Ilnicki.

Księgi gruntowe.

L. 182. (2393)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hypotecznej dla gmin katastralnych Morochów, Karlików i Niebieszczany w powiecie Bukowskim położonych, na miejscu w Morochowie dnia 24 kwietnia 1884, a następnie w Karlikowie i Niebieszczanach rozpocznie.

Przemyśl, dnia 12 kwietnia 1884.

L. 2178. (2432)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Kosteniów, składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wnoszone do dnia 28 kwietnia 1884.

C. k. sąd powiatowy.
Przemyślany, dnia 11 kwietnia 1884.

L. 2179. (2433)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Poluchów Mały, składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 29 kwietnia 1884.

C. k. sąd powiatowy.
Przemyślany, dnia 11 kwietnia 1884.

L. 40. (2438)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Moszczanica niżnia i wyżnia z kolonią Morawina.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym dnia 21 kwietnia 1884, w którym dalsze dochodzenia miejscowe przeprowadzać będzie.

Stary Sącz, 10 kwietnia 1884.

L. 2840. (2431)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Nowemiasto.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają ustnie lub pisemnie w sądzie tut. najdalej do dnia 5 maja 1884, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Dobromil, 12 kwietnia 1884.

L. 2071. (2400 1—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski dla spraw cywilnych w Krakowie w myśl §§. 18, 22 i 36 ustawy z dnia 19 maja 1874 l. 70 d. p. p. wzywa niniejszym edyktem wszystkich, którzy przez żądane przeniesienie do wykazu kolejowego dla kolei żelaznej Cesarza Fardynanda z Wiednia do Krakowa prowadzącej, gruntów kolejowych w obrębie gmin: Kobylany, Więckowice, Zabierzów, Rząska, Mydlniki, Bronowice małe, Łobzów, Krowodrza, Prądnik czerwony i w mieście Krakowie położonych, w przedłożonych spisach wyszczególnionych, które wraz z podaniem przedsiębiorstwa tej koleji przejrzeć można w urzędzie hipotecznym uważają się za pokrzywdzonych, ażeby do dnia 1 czerwca 1884 prawa swe zgłosili w sądzie tutejszym,

Kraków, 29 lutego 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12385. (2153)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 12 lutego 1884 wpisano w t. s. rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę: „Adolf Fischer“, handel towarów futrzanych we Lwowie i przy tejże uwidoczniono, że właściciel firmy takową własnoręcznie przez położenie swego imienia i nazwiska podpisywać będzie, tudzież, że na dniu 12 lutego 1884 uwidoczniono przy tej samej firmie: że Klara z Menkesów Fischer, wedle świadectwa zaślubin z dnia 25 stycznia 1884, żona właściciela tejże firmy Adolfa Fischera podała do wpisu w rejestr handlowy umowę przedślubną w formie aktu notaryalnego sporządzoną, z daty Lwów 28 stycznia 1883 w końcu, że na dniu 16 marca 1884 uwidoczniono przy tej samej firmie, że właściciel tej firmy nazywa się Adolf recte Abraham Fischer.

Lwów, dnia 22 marca 1884.

Zl. 10825. (2295 2—3)

Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird in der Angelegenheit wegen Vertheilung des Meistbothes und Grundentlastungskapitals der in Jahre 1855 mittelst zwangsweiser Lizitation verkauften Güter Lubaczów sammt Attin: — für die nachbenannten unbekannten Orts abwesenden Gläubiger, als: Gustaw Głogowski, Longin Wierzbicki, die Erben des Johann Krause d. i. Aurelia, Valeria, Franz und Sigmung Krause, — O. M. Braun als Rechtsnehmer des Josef Göttinger, Josef Sielecki, Heinrich Buffy, Adam Bryliński, Thomas Matiaszek, Peter Anton Mochnacki, Israel Nathansohn und die Erben des Josef Czermak, namentlich Alfons und Theodor Czermak, wie auch schließlich alle diejenigen, denen der in dieser Angelegenheit unter Einem ergehende Bescheid, Zl. 10825 oder auch irgend welcher von den in Hinkunft zu erlassenden Bescheiden, aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, der Hr. Adw. Dr. Dzidowski mit Substituirung des Hr. Adw. Rogalski zum Curator bestellt, der besagte Bescheid dem ernannten Herrn Curator zugestellt, und werden hievon die genannten Gläubiger mittelst gegenwärtigen Ediktes zu ihrem weiteren Benehmen verständigt.

Lemberg, am 29. März 1884.

L. 1178. (2357 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w postępowaniu spadkowem po Hryhorze Łysaku, wzywa nieobecnego Dmytra Łysaka, aby do jednego roku tem pewniej do spadku się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z kuratorem dla niego w osobie Michała Dzieńdzieruchy ustanowionym, przeprowadzone będzie.

C. k. sąd powiatowy.
Tyśmienica, 21 marca 1884.

L. 7130. (2363 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu i życia, Mariem Stolz Józefa Kellmana, Kalmana Kellmanna, Chaima Kellmanna, Beera Kellmanna i Aschera Stroma, że gmina miasta Tarnowa wniosła przeciw nim i innym na dniu 31 marca 1884 do l. 7130, pozew o zapłacenie kwoty 210 zł. z hipoteki realności pod l. 56/57 w Tarnowie położonej, że wskutek tejże skargi wyznaczonym został do sumarycznej rozprawy termin na dzień 28 maja 1884, godz. 9 rano, zaś dla wyżej wymienionych pozwanych ustanowiony został kuratorem p. adw. dr. Gałecki, z substytucyą adw. dr. Pietrzyckiego, z którym spór w razie niezgłoszenia się pozwanych z prawnym skutkiem dla ostatnich przeprowadzony zostanie.

Tarnów, dnia 5 kwietnia 1884.

Zl. 1390. (2092 2—3)

Das k. k. Kreis- als Handelsgericht in Złoczów macht hiemit die unbekannten Aufenthaltes weilenden Dawid und Wilhelm Kapelusz bekannt, daß der über das Gesuch des Jakób Stroh gegen dieselben unterm 19. Mai 1883, z. Zl. 4669 erlassene h. g. Zahlungsauftrag bezüglich der Wechselsumme von 1962 fl. ö. W. sNG. Namens derselben dem für dieselben in dieser Rechtssache mit Substituirung des Hr. Adwokaten Dr. Mijakowski bestellten Curator Hr. Adwokaten Dr. Heyne aus Złoczów zugestellt wurde.

Die Belangten haben daher, dem für sie bestellten Vertreter ihre Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter dem hiesigen Gerichte nahmhaft zu machen.

Złoczów, am 16. Februar 1884.

L. 5020. (2299 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Mejlecha Teitelbauma, że Mojżesz Samuel Schiff, kupiec z Tarnowa, uzyskał przeciw niemu nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego l. 5020 sumy wekslowej 137 złr. 49 ct., tudzież, że ustanowiono dla niego, na jego koszt i odpowiedzialność kuratorem adw. dr. Eliasza Goldhammera, z substytucyą adw. dr. Febusa Salomona, któremu to kuratorowi nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto pozwanego Meilecha Teitelbauma, aby swoje środki do obrony kuratorowi udzielił, lub też innego zastępcę zamianował i o tem sądowi doniósł, inaczej szkodliwe skutki samemu sobie przypisze.

W Tarnowie, 3 kwietnia 1884.

L. 2101. (2225)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wpisanie do rejestru firm pojedynczych firmy: „Michał Halpern, interesa pieniężne w Stanisławowie“ oraz przy tejże uwidocznia się, że właściciel tej firmy Michał Halpern, takową własnoręcznie swojem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.

Stanisławów, 20 lutego 1884.

L. 7417. (2218 3—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia Gustawa Palusińskiego i Kazimirę Palusińską niewiadomych z miejsca pobytu, że w sprawie Maurycego Kwaśniewskiego przeciw nim o zapłacenie sumy wekslowe 500 złr. wa. ustanowił dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie adw. dr. Zygmunta Eibenschütza z substytucyą adw. dr. Wilhelma Dadleza.

Kraków, 24 marca 1884.

L. 5630. (2220 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Jadwigę Majerównę, z miejsca pobytu niewiadomą, że celem doręczenia jej w sprawie Kocipińskiej przeciwko Bronisławie Majerowej o zniesienie spółwłasności realności pod l. 165 gm VIII w Krakowie uchwały tut. sąd. z dnia 21 grudnia 1883 l. 30049, jako też wszelkich następnych uchwał ustanawia się dla niej kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Rettingera w Krakowie.

Kraków, 21 marca 1884.

L. 1591. (2188 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Nykołę Zwaryczuka i Danyłę Berbenyczuka, że przeciw nim, tudzież Andryjowi Nedobijczuk, Palijowi Nedobijczuk, Lukienowi Waszaruk, Lukienowi Zakibczuk, Semenowi Warcabiuk i Michałowi Polak z Kosmacza wytoczył Aron Królewski czyli Kryłowski pozew egzekucyjny o zapłacenie 500 rubli dnia 20 grudnia 1881 l. 12376, który do ustnej rozprawy zadekretowano uchwałą z dnia 16 marca 1882 l. 2623 na dzień 30 maja 1882, ustanawiając dla niewiadomych z miejsca pobytu kuratorem adw. dr. Dębickiego w Kołomyi.

Również zawiadamia się rzeczonych pozwanych, z miejsca pobytu niewiadomych, że powód odstąpił swe prawa do zaskarżonej wierzytelności Medlowi Munczekowi cesyą z dnia 10 października 1882 l. 11982 do wiadomości sądu przyjęto.

Poleca się przeto powyższym pozwanym, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę i dokumenta na ich obronę dostarczyli, lub innego pełnomocnika ustanowili i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym razie możliwe złe skutki sami sobie przypisać będą winni.

Kołomyja, 22 lutego 1883.

L. 29125. (2210 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby c. k. prokuratoryi skarbu imieniem skarbu wojskowego, utworzono nowe ciało hipoteczne 1. dla części parceli gruntowej, l. k. 447, graniczącej od północnego wschodu z drogą do Dobromila prowadzącą ze wschodu i zachodu z pozostałą częścią par. lk. 447, z południa i południowego zachodu z parc. l. k. 717, i drugą parc lk. 2737, przestrzeni 88☐. 2. dla następujących części z parc. grunt. lk. 2737 jako to: a. części graniczącej z północy z parc. gr. lk. 447, ze wschodu z resztą parc. lk. 2737, i parc. l. k 717, z południowego zachodu z resztą parceli l. k. 2737, z zachodu i północnego zachodu z parcelą l. k. 718, b. części graniczącej ze wschodu i południo. wschodu z parc. l. k. 592, 594, 675, z południa z resztą parc. l. k. 2737, z zachodu i północn. zachodu z parc. l. k. 448/a i resztą parc. l. 2737, c. części graniczącej z południowego wschodu i północnego zachodu, z resztę parceli l. k. 2737, z południa z parcelą l k. 602, z północy z parc. l. k. 450, d. części graniczącej z północnego wschodu i południo zachodu, z resztą parceli l. k. 2737, z północnego zachodu z resztą parceli l 438, z południowego wschodu z parc. l. k. 496 513 i wszystkie cztery pod a. b. c. d. wymienione części w łącznej przestrzeni 146☐. 3. dla części parceli l k. 2726, graniczącej z północy i południa z resztą parc l. k. 2726, z północnego wschodu z parc. l. k. 263, z południo zachodu z parcelą l. k. 264, w obszarze 11☐. sąż.

c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu, poleconem zostało, ażeby tenże wygotował, projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może a od dnia 1 kwietnia 1884, za księgę gruntową uważanym będzie; również oznajmia się, że od dnia tego począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne, do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 lipca 1884, włącznie tem pewniej wnieśli ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy nie zaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 31 grudnia 1883.

L. 6333. (1224 1—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadacza książeczek wkładkowych Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie nr. 1829 na 1000 zł. i nr 1828, na 6000 zł. a. w., opiewających na imię Zygmunta Wilkoszewskiego dnia 1 stycznia 1883, wystawionych, ażeby takowe w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, od ogłoszenia niniejszego edyktu, tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, że w przeciwnym razie za amortyzowane zostaną uznane.

Lwów, 16 lutego 1884.

L. 3537. (2422)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomych, z życia i miejsca pobytu niewiadomych Władysława Dąbrowskiego i Bazylego Bilińskiego Kaczkienowicza a względnie ich prawonabywców, że z powodu odezwy c. k. krajowej komisyi dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku z części dóbr Bielina wielka, „Pankowszczyzna“ zwanej, wedle dom. 299 p. 451 n. 39 haer i pag. 15 n. 35 haer 38/64, częściach na Władysława Dąbrowskiego, a w 13/64 częściach, na Bazylego Bilińskiego Kaczkienowicza, zapisanych dnia 31 marca 1884 vol 230 prop., celem zastępywania ich przy rozprawie, względem oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku i oznaczenia prawa zastrzeżonego w §. 4. ustawy z dnia 30 grudnia 1875, w tychże majętnościach, ustanowił tymże kuratora pana adwokata dr. Budzynowskiego w Samborze, któremu kuratorowi potrzebną do zastępowania ich w tej sprawie informacyę przysłać, lub do komisyi wyżej rzeczonej zgłosić się mają.

Sambor, dnia 8 kwietnia 1884.

L. 3493. (2286)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, że przy zapisanej w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Zbarażu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ zanotowano, że walne zgromadzenie tegoż Towarzystwa na posiedzeniu z dnia 29 lutego 1884, w miejsce dotychczasowego kasyera Antoniego Petter wybrało kasyerem Władysława Prytykę, a w miejsce dotychczasowego kontrolora Juliusza Opolskiego wybrało kontrolorem Antoniego Petter.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 26 marca 1884.

L. 3002. (2189)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze dla spółek gospodarczych i zarobkowych T. I. str. 39 40 pod l. porząd 192 na dniu 19 marca 1884, w rubryce 6 przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Podhajcach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia, skład dyrekcyj o tyle zmieniony został, że w miejsce ustępujących Edmunda Lityńskiego jako dyrektora Kazimierza Zaremby jako kasyera, Piotra Kurysia jako kontrolora, dr. Ludwika Cwiklicera jako zastępcy dyrektora, i Jana Matkowskiego jako zastępcy kasyera, wybrano Kazimierza Zarembę dzierżawcę w Adamówce dyrektorem, Michała Borowskiego c. k. notaryusza w Podhajcach kasyerem, Franciszka Stobieckiego c. k. pocztmistrza w Podhajcach kontrolorem, Edmunda Litynskiego właściciela dóbr w Litwinowie zastępcą dyrektora, Piotra Kurysia kandydata notaryalnego w Podhajcach zastępcą kasyera.

Złoczów, 29 marca 1884.

Wyroki prasowe.

(2178)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 11 der periodischen, derzeit in New-York erscheinenden Druckschrift „Freiheit“, Organ der revolutionären Socialisten vom 15. März 1884 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Vive la Commune!“ das Verbrechen des Hochverrathes nach den §§ 58 lit. b u. c u 59 lit. c St. G. begründe; 2. daß ferner der Inhalt der in derselben Druckschrift enthaltenen 5 Aufsätze mit den Aufschriften „Der 18. März 1871 (Eine historiche Skizze) Sic semper Tyrannis“ — „Die Todtenopfer der Romanow“ — „Wilhelm Lehmann“ — „1848“ — und des Gedichtes mit der Aufschrift „Jean P. Marat“ das Vergehen nach §. 305 St. G begründe, daß ferner der Inhalt des Aufsatzes „Sic semper Tyrannis“ in der Stelle von „Aber sagt man: Wird es der“ bis „und wollen endlich hassen“, — aber auch das Verbrechen nach den §§. 9 und 134 St. G. begründe und es wird nach den §. 493 u. 486 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 31. März 1884.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 21. März 1884, Z. 5110, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Telephon“ Nr. 11 vom 16. März 1884, wegen des Artikels „Andenken an die Märztage“ nach §. 58 c St. G verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15. März 1884, Z. 8385, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „der Socialdemokrat“ Nr. 1 vom 3. Jänner 1884 wegen des Artikels „Avis an die Abonnenten und Correspondenten des Socialdemokrat“ nach §. 300 St. G., wegen des Aufrufes „Parteigenossen!“ nach §. 310 St. G., wegen der Artikel „Unser Neujahrsgruß“, „Zwei erfreiliche Nachrichten “, Attentäter und Attentäter“ und „Privateigenthum und gesellschaftliches Eigenthum“ nach §. 305 St. G., endlich wegen des Artikels „Die Ausbeutung bloßgestellt“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15. März 1884, Z. 8386, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat“ Nr. 2 vom 10. Jänner 1884 wegen des Artikels „Avis an die Abonnenten und Correspondenten“ nach § 300 St. G., wegen des Aufrufes „Parteigenossen!“ nach §. 310 St. G., wegen des Artikels „Eine brennende Frage“ nach § 122 b und d St. G., endlich wegen der Artikel „Auch am Ende ihres Lateins“ und „England eine vortrefliche Antwort“ nach den §§. 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15. März 1884, Z 8387, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat“ Nr. 3 vom 17. Jänner 1884 wegen des Artikels „Avis an die Abonnenten und Correspondenten“ nach §. 300 St. G., wegen des Aufrufes „Parteigenossen!“ nach §. 310 St. G., endlich wegen des Artikels „Wo stehen wir?“ nach §. 302 St. G. vorboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17. März 1884, Z. 8785, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat“ Nr. 4 vom 24. Jänner 1884 wegen des Artikels „Avis an die Abonnenten und Correspondenten“ nach §. 300 St. G, wegen des Aufrufes „Parteigenossen!“ nach §. 310 St. G., wegen der Artikel „Arbeiter der Schweiz. Internationale Arbeitsgesetzgebung“ und „Eine milde Praxis“ nach §. 305 St. G., endlich wegen des Artikels „Gottes Sohn oder Zimmermanns Sohn“ nach §. 122a St. G. verboten

---

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14. März 1884, Z 8388, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat“ Nr. 5 vom 31. Jänner 1884 wegen des Artikels „Avis an die Abonnenten und Correspondenten“ nach §. 300 St. G., wegen des Aufrufes „Parteigenossen!“ nach §. 310 St. G., wegen des Artikels „Woran Volksaufstände scheitern“ nach §. 305 St. G., endlich wegen des Artikels „Regierungsweisheit“ nach §. 65 St G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15. März 1884, Z 8389, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat“ Nr. 7 vom 14. Februar 1884 wegen des Artikels „Avis an die Abonnenten u. Correspondenten“ nach §. 300 St. G., wegen des Aufrufes „Parteigenossen!“ nach §. 310 St. G., endlich wegen des Artikels „Wer trägt die Schuld?“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkentnisse vom 14. März 1884 Z. 8390, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat“ Nr. 8 vom J. 1884 wegen des Artikels „Avis an die Abonnenten“ nach §. 300 St. G., wegen des Aufrufes „Parteigenossen!“ nach §. 310 St. G, wegen des Artikels „Die Situation in Oesterreich“ nach §. 300 St. G., endlich wegen des Artikels „Oesterreich. Die Extreme berühren sich“ nach den §. 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 18sten März 1884, Z. 8786, die Weiterverbreitung der in New-York erscheinenden Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 5 vom 2. Februar 1884 wegen des Artikels „Wetterleuten“ nach den §§. 58 a, c u. 59 c St. G., wegen der Artikel „Zur Hlubek-Affaire“, „Zum Andenken nach den Genossen Balthasar Grünn“ und „Der letzte Kampf“ nach den §§. 58 c und 59 c St. G., dann wegen der Artikel „Das Todesurtheil“, „Sudeikins Hinrichtung“, „Internationale Arbeiter-Association. Die Gruppe „New-York“ und in der böhmischen Gruppe von Chicago“ nach §. 305 St. G. verboten.

Doniesienia prywatne.

L. 660. (2446 1—5)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza przy Wydziale powiatowym w Ropczycach, z roczną pensyą w kwocie 1000 złr. w. a., rozpisuje się konkurs z terminem do 8 maja b. r.

Posada będzie na razie prowizoryczną.

Podania własnoręczne z dowodami uzdolnienia adresować należy do Prezydyum Wydziału powiatowego w Ropczycach.

Z Wydziału powiatowego.

Ropczyce, dnia 15 kwietnia 1884.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca:

doniczki na kwiaty, urny i wazony na bukiety, urneczki na róże lub fiołki, żardynierki — garnitury na kwiaty i bukiety, **z porcelany, szkła dekorowanego, z terakoty i majoliki,**

w obfitym wyborze tanie także i kosztowne.

Ces. i król. wyłącz. uprz.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku perfumera

A. MACZUSKIEGO

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw. **środek** ten do **farbowania włosów**, nadający siwym **włosom** trwałej barwy **czarnej, brunatnej** lub **blond**, sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej. t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego płynnego 3 zł.
1 słoik pomady orzechowej 2 zł.
1 flakon olejku orzechowego 1 zł.

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego, w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 26,

we Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupców: Kamila Strzyżowskiego, Marcina Müllera i Leona Sedlaka.

(1914 5—30)

Lutcza, dnia 27 stycznia 1884

Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld apt. we Lwowie

Spełniło się com sobie życzył, wina Pana Dobr. na zdrowie. nędzne mej staruszki matki podziałały nadspodziewanie. Ma się znacznie lepiej — Bóg Panu Dobr. za to zapłaci.

Lecz aby dzieło ratunku do skutku doprowadzić, proszę o jedną butelkę wina pepsynowego z diastazą i o jedną butelkę Malagi z rebarbarum za pobraniem. pocztowem. 1307

Z wielkim szacunkiem

Ks. Jakób Drzewiecki

Proboszcz w Lutczy poczt. Strzyżów.

Po najtańszych cenach i na raty. Ogniotrwałe kasy z patentowanemi zamkami (Pasquillriegel) i ulepszonemi przyrządami, elegancko sporządzone są na składzie u Simona Degena we Lwowie, Wałowa liczba 19.

(1842 11—12)

W. Pan Karczewski aptekarz we Lwowie.

Między licznie zalecanemi, tak przezemnie jak i moich ludzi używanemi środkami jedynie **Balsam rossyjski na Reumatyzm nadzwyczaj dobrze skutkuje**; załączając 1 złr., proszę jeszcze o jedną flaszkę. (2176 4—15)

Józef Kraus, właściciel dóbr.

W instytucie naukowym wojskowym

ul. Piekarska l. 21,

rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych z dniem **1go marca.** — Instytut utrzymuje także pensyonat.

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

F. Koestlich, dyrektor Zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł.

(1104 22-15)

„SIRIUSZ"

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

ulica Zimorowicza l. 10 na dole,

(Artur Kościcki)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.

Kosztuje we Lwowie:

1 kilo 1 zł, 55 ct. i 1 zł. 60 ct.

Na prowincyi:

4½ kilo 8 zł. 20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport.

(2445 1—8)

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1884

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.**, z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Zupełnie świeży transport

ze zbioru majowego 1883 r.

przez **„Suez"** sprowadzonej

HERBATY chińskiej

a mianowicie:

Nr.			Cena za pół kilo
0.	**„Assam - Pecco - Mandarin"** najprzedniejsza mieszanka aromatycz.	zł.	5.—
1.	**Taszu.** Perła Chin, żółtokwiatowa	zł.	4.40
2.	**Juntojczan Pecha,** białokw	zł.	4.—
3.	**Nandzyu,** czarna mocna	zł.	3.20
4.	**Souchong,** mało narkot.	zł.	2.80
5.	**Congo,** familijna dobra	zł.	2.—
6.	**Proszek herbaciany**	zł.	1.50
7.	**Wysiewki** z najlepszych herbat	zł.	1.70
8.	**SOUCHONG** najprzedniejsza w oryginal. drewnianych skrzynkach	zł.	4.—
9	**Souchong** powyższa na wagę	zł.	3.—
10.	**Czarna karawanowa** Wereszczenki, funt ros.	zł.	4.80
11.	**Kwiatowa karawanowa,** Wereszczenki funt ros.	zł.	6.—

poleca i rozsela handel

St. Markiewicz

we Lwowie Rynek l. 42.

(588 28 ?)

1884.

Ceny zniżone.



L.&C.Hardtmuth

SKŁAD

pieców porcelanowych

we Lwowie.

Akademicka 3.

(1135 17—24)

L. 12722|83 i 992|84 (1246 7-24)

Ogłoszenie.

Wody mineralne Krynickie,

należące do szczaw-żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński; w Husiatynie Friedman; w Jarosławiu Wisłocki; w Kijowie Marcinczyk, Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, Mikolasch; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Bruszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie **c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Ogłoszenie.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 15go marca b. r. otworzył

Nową szkołę kroju i szycia ubrań damskich,

z zastosowaniem całkiem nowej i najpraktyczniejszej metody, zdobytej długoletnią praktyką w zawodzie krawiectwa damskiego.

Niemniej też uwiadamia, że opuściło prasę drukarską wypracowane i wydane przez podpisanego dzieło (w języ,kach polskim, niemieckim i francuskim) pod tytuł.

„Nauka kroju i szycia ubrań damskich"

wraz

z zeszytem rysunkowym informacyjnym

(zawierającym 33 tablic a 220 figur kroju)

Dziełko to wraz z zeszytem rysunkowym jest do nabycia w pomieszkaniu u podpisanego wydawcy po cenie 5 zł.

Przybory do kroju ułatwiające rysunki za cenę **3 złr.**

Lekcyj z zastosowaniem metody w dziełku streszczonej,

udziela przez 3 godziny za wynagrodzeniem miesięcznem 8 zł, od osoby w własnem pomieszkaniu przed południem lub po południu.

Na żądanie udziela lekcyj także w domach prywatnych za wynagrodzeniem 80 ct. za godzinę od osoby, 1 złr. 20 ct. od 2 osób, zaś 1 50 ct. za udzielanie lekcyi jedno-godzinnej trzem osobom.

Tusząc sobie, że PT. Publiczność jak dotychczas tak i nadal zaszczycać będzie względami i uznaniem firmę podpisanego, upraszą o przychylności i poparcie w obecnych jego usiłowaniach.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem

F. Góralski

krawiec damski i nauczyciel kroju pod l. 25 ulica Wałowa.

(1604 12-3)

(2317 2—2)

Ogłoszenie.

Zawiadowca masy rozbiorowej **Kamila Strzyżowskiego** podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na podstawie uchwały wydziału wierzycieli dnia 7 kwietnia 1884 w myśl ustawy z dnia 25 grudnia 1868 powziętej, odbędzie się licytacyjna sprzedaż **ryczałtowa** resztujących towarów i artykułów do tej masy konkursowej należących i na składzie przy placu Trybunalskim l. 3 we Lwowie się znajdujących, bez poręczenia ze strony masy konkursowej za wartość szacunkową, za jakość i ilość tych towarów i artykułów.

Cena szacunkowa tych resztujących przedmiotów reprezentuje kwotę 6.504 złr. 12 ct. w. a.

Licytacya odbędzie się w drodze oddania ofert do rąk podpisanego zawiadowcy masy w kancelaryi tegoż we Lwowie przy ul. Kopernika 20, dnia 23 kwietnia 1884 od godziny 3ciej do 5tej po południu i przedmioty te sprzedane będą ryczałtem ofiarującemu najwyższą cenę kupna chociażby nawet niżej ceny szacunkowej wszelako nie za niższą jak (2.000) dwa tysiące złr w. a.

W razie wniesienia kilku równobrzmiących ofert, zarząd masy rozstrzygnie czyja oferta będzie przyjętą.

Każdej ofercie należy 10prc. ofiarowanej ceny kupna a przynajmniej kwotę (200) dwieście złr. w. a. jako wadyum w gotówce dołączyć, w przeciwnym bowiem razie oferta nie będzie uwzględnioną.

Nabywca winien resztę ceny kupna również w gotówce najpóźniej do 24 godzin a zatem do godz. 5tej po południu dnia 24 kwietnia 1884 złożyć do rąk zawiadowcy masy, pod rygorem utraty złożonego wadyum, które na rzecz masy konkursowej przypadnie; przedmioty zaś nabyte uprzątnąć ze składu dotychczasowego najpóźniej do dni trzech a zatem do dnia 26 kwietnia 1884 do godziny 5tej po poł., za skutki bowiem zwłoki w uprzątnięciu onych i ztąd wyniknąć mogące straty lub koszta dla nabywcy, masa odpowiadać nie będzie.

Inwentarz przedmiotów przeglądnąć i bliższej informacyi zasięgnąć mogą kompetenci w kancelaryi zawiadowcy masy.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1884.

Dr. *Robert Czayl*

jako zawiadowca masy konkursowej.



C.k. uprzyw. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i SP^KI^

W NESSELSDORF zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika Nr. 5.,** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p. po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. (2170 4—?)

Powietrze lasów iglastych w pokoju !!!

otrzymuje się przez rozpylanie

Kadzidła sosnowego!

Prócz miłego, orzeźwiającego zapachu posiada nieoszacowane własności hygieniczne.

Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 cnt., rozpylacze od 24 cnt. do 3 złr.

Jan Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie ulica Kopernika l. 3., Filia przy ul. Halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20. (177 17—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw.